Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 290 (2733) Warszawa, Czwartek 22 Października 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3.50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Precz z dalszą podwyżką komornego.

W niedzielę dn. 25 października r. b. o godz. 10 m. 30 rano w sali teatru Popularnego, Wolska 32 (róg Młynarskiej) odbędzie się **Wielki Wiec Robotniczy** w sprawie wstrzymania komornego, bezrobocia i kryzysu gospodarczego. Przemawiać będą tow. tow. posłowie: R. Jaworowski i Z. Praussowa, radni: T. Szpotański, A. Szczypiorski i P. Dewódzki, tow. Romanowski.

W dzisiejszym numerze:

Stanowisko P. P. S. w obecnej sytuacji wewnętrznej kraju.

Przemówienie posła tow. Żuławskiego.

(w skróceniu).

ODRĘBNOŚĆ SOCJALISTYCZNEGO STANOWISKA.

Wysoki Sejmie! Położenie nasze, jako socjalistów w Polsce jest zupełnie odmienne, aniżeli położenie wszystkich stronnictw w tej Izbie i w kraju. Jesteśmy jedynymi, którzy rozumieją, że zło leży głębiej, aniżeli w osobach poszczególnych przedstawicieli Rządu. My zdajemy sobie sprawę z tego, że główną winę za dzisiejsze klęski przypisać należy przedewszystkiem obecnemu ustrojowi. Z tego też powodu punkt widzenia nasz na poszczególne Rządy jest zupełnie inny od tego, wedle którego oceniają działalność tego Rządu stronnictwa burżuazyjne. Panowie wszyscy, czy zajmujecie stanowisko bardziej, czy mniej radykalne, wszyscy stoicie na stanowisku obrony dzisiejszego ustroju.

Dla nas jest wszystko jedno, czy prezesem Rady Ministrów lub Min. Skarbu jest w tej chwili p. Grabski, czy p. Byrka. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że jeden i drugi jest reprezentantem sfer kapitalistycznych. *(Wrzawa).* Dla nas stosunek do Rządu dyktowany jest zawsze rzeczowymi względami. My żadnemu Rządowi burżuazyjnemu, ani temu, ani innemu, nie deklarowaliśmy i nie deklarujemy bezwzględnego poparcia. Nasze stanowisko wobec każdego Rządu będzie zależne od tego, jak on w danej chwili będzie stosował się do naszych żądań.

POLITYKA KLAS POSIADAJĄCYCH.

Kraj jest w niezwykle ciężkiem położeniu. Stwierdzamy z całą stanowczością, co już niejednokrotnie tutaj powiedzieliśmy, że *wina za tę nędzę mas spada w pierwszym rzędzie na wszystkie klasy posiadające.* Gospodarka klas posiadających spowodowała obecne przesilenie.

P. Głąbiński dał nam wczoraj piękną lekcję tworzenia kapitału: zacznijcie tylko być uczciwymi, pracujcie, a kapitał się stworzy. Proszę Panów, uczciwością i pracą do kapitału nigdy nikt nie doszedł. *(Wesołość).*

Panowie się śmiejecie, bo panowie doskonale czujecie, jakie drogi wiodą do posiadania kapitału. Dla nas jest jasne, że tego rodzaju katastrofa gospodarcza przyjść musiała tam, gdzie cała produkcja nastawiona była wyłącznie i jedynie tylko dla osiągnięcia lichwiarskich zysków. To robi się dziś, robiono rok temu, robiono 5 lat temu. Gdy krzyczeliśmy, że ta gospodarka musi się pomścić przedstawiciele kapitału szli ustawicznie po linji coraz to większego wyzysku. I wśród tych zapewnień o sanacji, doszliśmy do jakich rezultatów? Kiedy rok temu, kiedy jeszcze w maju 1924 roku liczba bezrobotnych w kraju wynosiła 90 kilka tysiecy, w tym okresie ratowania gospodarstwa społecznego przez klasę posiadającą, doszliśmy do tego, że dzisiaj w kraju jest 200.000 bezrobotnych.

BEZROBOCIE.

Mówi się o Anglji, mówi się o Szwajcarji. Prawda, Anglia ma 1.300.000 bezrobotnych, ale proszę porównać to z ogólną ilością zatrudnionych tam. Anglja na 12 miljonów z górą czynnych robotników ma zaledwie 10% bezrobotnych, a u nas na sześćset kilkadziesiąt tysięcy czynnych robotników jest z górą dwieście tysięcy. Trzydzieści kilka procent bezrobotnych!

URUCHOMIĆ PRACĘ! ZUBOŻENIE MAS, JAKO PODSTAWA KRYZYSU.

W takim momencie, jak dziś, trzeba sobie zdać sprawę, że celem zasadniczym musi być *uruchomienie pracy.* Rozumiemy, że złoty musi być utrzymany, że ten miernik stały musi być w dzisiejszej gospodarce społecznej, ale z drugiej strony rozumiemy, że pierwszym czynnikiem polepszenia obecnego stanu jest *uruchomienie pracy.* Wszelkie drogi sanacji muszą iść w tym kierunku, aby praca ludzka została uruchomiona. Te rzeczy są możliwe. Nie brak kapitału, ale nieodpowiedni podział wytworów pracy ludzkiej jest przyczyną dzisiejszego zastoju. Niejednokrotnie już mówiłem w tej Wysokiej Izbie o zubożeniu mas, jako o podstawie kryzysu. Mówił tutaj p. Stroński o nędzy wśród chłopów. Ale właśnie nie kto inny, tylko to stronnictwo, które reprezentuje p. Stroński, było pierwszym z czynników, które doprowadziły do nędzy chłopów. Przypomnijcie sobie Panowie, jak po nieurodzaju żyto kosztowało 34, 35 zł. i obszarnicy się utuczyli. *(Wesołość na prawicy).* Co się dziś dzieje. Dziś jest cena rzekomo 18, 19 20 zł., to jest cena giełdowa, ale nie dla chłopa. Chłop sprzedaje zboże, które do siewu kupował po 30 zł., po 9, 10, 11 zł., bo on nie ma możności inaczej sprzedać. On sprzedaje lichwiarzom, sprzedaje spekulantom różnym, którzy go w ten sposób niszczą, okradają, a do tego pomaga im wielkie rolnictwo. Jakie jest wyjście z tego? *Dać temu chłopu ziemię! (Oklaski).* Jeżeli się dziś wielcy obszarnicy litują nad nędzą chłopa, to odstąpcie od swoich egoistycznych interesów, przeprowadźcie reformę rolną!

A co się zrobiło z robotnikiem? Kapitaliści obdarliście tego robotnika tak, że dziś jest to nędzarz. Ta druga warstwa, na której opiera się masowa konsumcja, jest zupełnie wycieńczona ekonomicznie.

P. GŁĄBIŃSKI I JEGO POJĘCIE O SOCJALIŹMIE. P. WIERZBICKI O KREPOWANIU KAPITALISTÓW. MEIN LIEBCHEN, WIŚLICKI, WAS WILLST DU MEHR?!

P. Głąbiński mówił tu o socjalistycznych zarządzeniach, które są przyczyną kryzysu. Proszę Panów, jestem socjalistą, ale wyrzekł bym się tego socjalizmu, ucieleśnionego przez p. Głąbińskiego. *(Oklaski na lewicy).* To w głowie p. Głąbińskiego tak wygląda socjalizm. To, co niszczyło ludność, było zaprzeczeniem socjalizmu. (Przerywania). Panie pośle Wiślicki, Pan należy do prawicy i tylko dlatego, że nie ochrzczono Pana, siedzisz Pan po tej stronie i udajesz Pan radykała.

Panom się ciągle zdaje, że wina obecnego kryzysu leży w krępowaniu tego biednego kapitalisty. P. Głąbiński skarżył się na socjalizację, a niedawno p. Wierzbicki na Tymczasowej Radzie Gospodarczej oświadczył, że przecież cały okres 5-letni, to było nic innego, jak tylko ciągłe znęcanie się nad tym biednym kapitalizmem, który nie mógł się rozwinąć, który usechł i stąd jest całe nieszczęście. Proszę spojrzeć spokojnie na tę poprzednią gospodarkę. Otoczono ten kapitalizm taką opieką, dano mu takie prerogatywy, jakich nie miała żadna warstwa ludności. Jeżeli kapitalizmowi pozwolono brać stopę procentową, dochodzącą do 100, a nawet przeszło 100%, to przecież powodu do skarg kapitalizm nie ma. Jeżeli przemysł otoczono barjerą taką, że tu każdy przedsiębiorca był pewien, że będzie produkował, jak chce, że będzie sprzedawał za cenę, która mu się żywnie podoba jeżeli pozwalano płacić za pracę płace niższe, niż w każdym innym kraju, jeżeli całe społeczeństwo dopłacało do każdego towaru, wywożonego przez tych kapitalistów z Polski, to to się nazywa znęcaniem nad kapitalizmem! Czego jeszcze kapitalistom było potrzeba, co im jeszcze miano dać?

EKSPORT.

Mówi się, że eksport ustał, że stąd kryzys, stąd nędza. Biorę cyfry z ostatnich 8-iu miesięcy: w r. 1924 eksport w 8 miesiącach wynosił 802.000.000 zł., w roku 1925 za te 8 miesięcy — 821.000.000 zł. Cyfra eksportu nie spadła, lecz zwiększyła się. Natomiast faktem jest, że drożyzna kosztów produkcji w kraju jest taka, że wycieńczona ludność nie jest w stanie towarów kupować. To prawda, że drożyzna kosztów produkcji w Polsce jest taka, jak nigdzie na świecie.

BURŻUAZJA I BIUROKRACJA TO NAJDROŻSZY KOSZT PRODUKCJI.

Koszta produkcji to nietylko robocizna. Koszta produkcji to także utrzymanie kapitalistów i utrzymanie całej administracji, koszta produkcji to utrzymanie całego handlu. Nie robotnik jest drogi, ale drogi jest biurokrata, drogi jest kapitalista. Proszę Panów, od 20 do 120% oprocentowania kapitału — oto jedno z głównych źródeł drożyzny.

Obok takich ciężarów, jak stopa procentowa, przychodzi utrzymanie tej kolosalnej ilości wyższych urzędników fabrycznych, dyrektorów. I dzisiaj, kiedy płace i stopa życiowa robotnika spadły do minimum, płace czynnych w przemyśle wyższych urzędników nie zmniejszyły się ani na jotę. W ostatniej dyskusji podnosiłem pensję p. Landsberga, która miała wynosić 50 tysięcy dolarów rocznie. P. Landsberg sprostował i powiedział: nie, to nie pensja, pensja tyle nie wynosi, jak mam pensji tyle i tyle a reszta to są tantjemy. Nie kijem go, to pałką. A kiedyś w prywatnej rozmowie dowiaduję się, że pewien adwokat sam w zeznaniu podatkowem podaje pół miljona rocznego dochodu!

BUDŻET.

Cały budżet nasz spoczywa faktycznie na ludziach najbiedniejszych, na chłopach i na robotnikach. Biorę cyfry budżetowe, które pod tym względem są straszne. Z całego ogromnego budżetu 1.800.000.000 złotych, klasy posiadające,— te, których krzyki, rozpacze, skargi i jęki słyszymy tu, — płacą wszystkiego: podatku gruntowego 50 miljonów, patentowego 30 miljonów, od nieruchomości 30 miljonów, dochodowego 90 miljonów. I wszystko razem to o czem Panowie krzyczycie i jeczycie, że tego zapłacić nie możecie, to 210 milj. A reszta? Podatki pośrednie stanowią 119 miljonów. Podatek obrotowy, który Panowie zmieniliście na podatek pośredni, 150 miljonów. Dochody z ceł 240 milj. Monopole 461 milj.

JĘKI BURŻUAZJI.

Jeżeli ja zestawiam to, jeżeli patrzę, że ludzie biedni, że robotnicy, konający z głodu, że chłopi mieszkający na pół morga gruntu, muszą płacić takie kolosalne ciężary, nie mogę zrozumieć słuszności utyskiwania tych kupców, urzędników, przemysłowców, którzy „nie mogą zapłacić". Przed chwilą mówił p. kol. Stroński z żalem, że wzięto obszarnikowi parę cugowych koni za 5.000 zł. *(głos: p. Byrka)* — przepraszam, pomyliłem się. Mógł trzymać te konie za 5.000 zł., mógł je żywić, a podatku nie mógł zapłacić! Gdy temu obszarnikowi wzięto te cugowe konie, to lamentował, że jemu się krzywda dzieje i tu ze skargą przychodził do Sejmu, że jemu konie cugowe zabrali! Panowie kiwacie głowami i krzyczycie, bo chcecie wszystkie podatki zwalić na klasy pracujące. Teraz postanowiliście nie płacić podatku majątkowego. Panowie stanęliście na tem stanowisku, że to, co macie, to jest świętość i że to trzeba dzieciom przekazać nienaruszone. I narzekacie, że nie macie z czego zapłacić i nic nie możecie zrobić, bo majątku przecież naruszyć nie można. Jeżeli w Polsce majątki klasy posiadającej nie upadły, ale wzrosły, i jeżeli *klasy posiadające, mając mniejsze obciążenie, aniżeli w jakimkolwiekbądź kraju, usuwają się od spełnienia tego obowiązku, to one same na siebie wypowiadają jaknajostrzejszy wyrok.*

W takich warunkach macie Panowie tylko jedną stałą receptę: niech robotnik pracuje dłużej!

PROWOKACJA BURŻUAZJI W SPRAWIE 8-GODZ. DNIA ROBOCZEGO.

Słyszałem przed chwilą oświadczenie przedstawiciela Związku Ludowo-Narodowego, a następnie p. Strońskiego, którzy stawiali Rządowi *żądanie zmiany dotychczasowych ustaw ochronnych.* Nie wiem, czy Panowie czynicie to z braku wiadomości, czy z braku sumienia, ale w tym momencie nędzy i rozpaczy, w momencie, kiedy trzecia część robotników jest bez pracy, a ci, którzy pracują, pracują dwa, trzy dni w tygodniu, panowie przychodzicie i domagacie się przedłużenia czasu pracy. O co panom chodzi? Czy chodzi o zwiększenie wytworu pracy? Taka masa ludzi bez pracy, weźcie ich do pracy! Ale wam o to nie chodzi, wam chodzi o zwiększenie wyzysku. Więcej potrzebuję, jako przedsiębiorca, jako przedstawiciel klasy posiadającej, niechaj mi robotnik pracuje dłużej i przynosi więcej zysku. *Gdyby klasa robotnicza na wezwanie p. Strońskiego pod tym względem poszła na jakieś kompromisy, to uważałbym tę klasę robotniczą za szaloną, za pozbawioną godności i uczciwości.* Dlatego pracować dłużej, aby innych pozbawiać pracy, a kapitalistom dawać większy zysk! Dlatego ten robotnik ma dłużej pracować!!!

(Dok. nast.).

—::O::—

Nowy kryzys w Komunistycznej Partji Polski

(Dokończenie).

Z dyskusji nad przemówieniem Domskiego, w której wszyscy mówcv wypowiadali się przeciwko niemu, należy przytoczyć ciekawy sąd Bucharina o Kom. Partji Polski. Bucharin mówił: „Uważamy kryzys ten za poważny. Mogę powiedzieć, że w Kominternie nie było jeszcze precedensu, aby cały K. C. jakiejkolwiek partji powziął podobną uchwałę przeciwko Kominternowi. Kiedy Międzynarodówka ostro na to reaguje — to mówi się: „może była tylko pomyłka co do tonu". Albo — albo. Jest to albo krok polityczny, wtedy oznacza to *walkę frakcyjną,* albo jest to *dzieciniada.* Ale K. C. partji nie powinien składać się z dzieci. *Dzieci powinny iść do pierwszej klasy szkoły, nie zaś siedzieć w K. C. partji*".

Obrady zakończono uchwałą, powołującą specjalną dla tej sprawy komisję polską.

W obradach „komisji polskiej" brał udział także Dzierżyński. Charakterystyczną cechą tych obrad była tendencja zepchnięcia wszystkiego wyłącznie na Domskiego. Przebijało to np. z przemówienia Dzierżyńskiego. Dzierżyński mówił o D.: „Jeszcze wśród delegatów na V Kongresie wynikały wątpliwości, czy D. da sobie radę w K. C. K. P. P. z włożonemi na niego zadaniami. Przy mianowaniu D. kierowaliśmv się tem, że był on jedynym literatem. To była jedvna pobudka wprowadzenia D. do K. C. Niejednokrotnie ostrzegaliśmy towarzyszy przed D., znając go nie od wczoraj; pamiętamy, w jaki sposób występował on, kiedy szliśmy na Warszawę i to nietylko ja, ale i Unszlicht i inni towarzysze, którzy lepiej odemnie znają D. Dlatego zupełnie umotywowane jest przvpuszczenie że moralnym winowajcą jest D.".

Bucharin, stwierdzając winę Domskiego, zaproponował wycofanie D. z K. C. K. P. P. i *„zatrzymanie"* go w Moskwie. Stalin, popierając tę propozycję, wyraził się bardzo obrazowo. Mówił on: „Wniosek Bucharina jest za łagodny, należałoby uczynić go cokolwiek ostrzejszym. Ale poczekamy trochę, czasy się zmieniają. Poco się śpieszyć! Być może, *naciśniemy mocniej*".

Bucharin, omawiając swój wniosek pozostawienia D. w Moskwie, powiedział: „Pozostawiamy D. w Moskwie, ażeby wedle możności złagodzić szkodliwą stronę jego polityki, robimy ten krok, uważając, że D. jest najjaskrawszą ekspozyturą ultralewicowości w Kom. Partji Polski. Powtarzam, dokonywamy nie *operacji chirurgicznej, lecz translokacji geograficznej.* Jest to minimum tego, co może być zaproponowane".

W wyniku obrad komisji polskiej przyjęto następującą rezolucję, zatwierdzoną następnie przez Prezydjum Egzekutywy Kominternu.

„Egzekutywa stwierdza, że rezolucja, powzięta przez polski K. C., była poprostu próbą stworzenia frakcyjnego ośrodka ultra-lewicowego, zwróconego przeciwko obecnej linji i obecnemu kierownictwu Międzynarodówki Komunistycznej". Następnie idzie szczegółowy wykaz przestępstw Kom. P. Polski, wreszcie następuje wyrok.

„Uznając, że podobne rozłamowe postępowanie ze strony K. C. K. P. P., jako całości, nie miało jeszcze precedensu w historji Międzynarodówki i że metody K.C. są radykalnie sprzeczne z organizacyjnemi zasadami bolszewizmu — Egzekutywa postanawia: 1) uznać wystąpienie K. C. K. P. P. za krok frakcyjny i jako taki — potępić. 2) Uznać za niemożliwe *pozostawienie w Polsce Domskiego i zaproponować* mu pozostanie w Moskwie w rozporządzeniu Egzekutywy.

Egzekutywa wyraża przekonanie, że członkowie K. P. P., którzy zawsze byli czołowym oddziałem Międzynarodówki Komunistycznej, zrobią wszystko, aby partja jaknajrychlej przezwyciężyła obecny konflikt".

W związku z powyższą rezolucją, Zinowjew, w imieniu Kominternu, wystosował do K. P. P. obszerny list, omawiający istotę konfliktu z K. C. K. P. P. oraz „prostujący" w iście jezuicki sposób pogląd Domskiego na taktykę komunistów francuskich w sprawie wyborów. Zinowjew powołuje się na odezwę komunistów francuskich, która mówi między innemi: „Pierwsze głosowanie pokazało, że w tym okręgu nie możemy jeszcze liczyć na zwycięstwo naszej partji. Co się tyczy przywódców i kandydatów socjalistycznych, są to *szubrawcy i szalbierze burżuazyjni.* Mimo to głosujcie tym razem na tych szubrawców, aby przedewszystkiem pobić reakcjonistów z bloku narodowego. Później przyjdzie kolej na załatwienie się z blokiem lewicy".

Takie łajdactwa Zinowjew nazywa „manewrami" komunistów francuskich i zachęca komunistów polskich do takich samych manewrów wobec P. P. S. Jednocześnie czyni K. P. P. gorzkie wyrzuty, że polskich mas robotniczych do podobnych „manewrów" nie zdążyła dotychczas wciągnąć. Wyrzuty dotyczą taktyki K. P. P. w stosunku do Związków Zawodowych. I tutaj ton Zinowjewa jest bardzo minorowy. Pisze on: „Spójrzcie prawdzie w oczy. Jak wygląda obecnie nasza sytuacja w związkach zawodowych na G. Śląsku, w Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskiem? Niedobrze, częściowo nawet bardzo źle. Na ogólnym Zjeździe Związków, w 1920 r. mieliśmy mniej więcej 48% delegatów „czerwonych", w 1922 r. — 16% i wreszcie w 1925 r. zaledwie 12 „czerwonych" związkowców. Co więc należy czynić, żeby złu zaradzić? Czy właściwa jest droga, wskazana w odezwie K. C. z kwietnia 1925 r., która streszcza się w następujących tezach: „Od ugodowców i zdrajców, od związków przez nich kierowanych, robotnicy nie doczekają się pomocy; muszą sami stanąć do walki w swej obronie. Muszą w fabrykach wybrać komitety fabryczne i komitety akcji...". Tego rodzaju przeciwstawienie się związkom zawodowym—pisze Zinowjew—jest sprzeczne z uchwałami III Zjazdu i jest bardzo niebezpieczne. Komitety fabryczne i komitety akcji nie mogą zastąpić związków zawodowych. Tak samo akcja za ich organizacją nie może zastąpić akcji związkowej".

Dla ustalenia taktyki w tej sprawie Zinowjew zapowiada zwołanie specjalnej narady „towarzyszy z kierowniczych instytucji partyjnych" z przedstawicielami Profinternu. Zinowjew potępia dalej „samodzielne" wystąpienia K. P. P. podczas demonstracji majowej w r. 1925. Uważa, że to jest postępowanie niewłaściwe. Na przyszłość K. P. P. winna wysunąć hasło urządzenia 1-go maja przez Związki Zawodowe, a nie przez partje socjalistyczne. Kończąc list, Zinowjew rozprawia się z rezolucją K. C. K. P. P., twierdzącą, iż w Kominternie zapanowały tendencje „reformistyczne". Jako przykład, do czego prowadzi taka ultra - lewicowa taktyka K. C. K. P. P., niechaj służy — pisze Zinowjew — sprawa walki P. P. S. o równe prawo wyborcze. Mówi on: „P. P. S. w ciągu wielu miesięcy prowadziła akcję masową przeciw projektowanemu pogorszeniu prawa wyborczego, podczas gdy K. P. P. wcale nie wtrącała się do tej sprawy. W ten sposób partja nasza pozwoliła P. P. S. utrwalić swój autorytet w oczach mas. Był to błąd".

Stąd, Zinowjew czyni ostatni wywód, kończący jego obszerny list — nawołując komunistów polskich do walki z ultra-lewicowemi odchyleniami w Kom. Partji Polski, które „służą imperjalistycznej reakcji".

Przytoczyliśmy obszernie powyższe dane z sądu Zinowjewa nad Kom. P. Polski, ponieważ jest to obrazek niezmiernie charakterystyczny. Okazuje się tu, do jakiego stopnia cała ta Kom. P. Polski jest śmieszną kukłą w rękach Kominternu, a właściwie Zinowjewa i jego kliki. Nie podoba się Zinowjewowi „prawicowy" zarząd komunistów polskich — won! Po kilku miesiącach nie podoba mu się zarząd „lewicowy", który sam ustanowił. Chciałoby się ten zarząd przepędzić. No, ale kto w takim razie pozostanie. Więc wymyśla się niebywałą karę: najbardziej „lewicowego" Domskiego — *zatrzymuje się... na zesłaniu w Moskwie* i nie pozwala mu się wracać do Polski...

Czyli: *komuniści polscy są poprostu niewolnikami Moskwy, która ich przepędzą z Komitetów, albo trzyma na zesłaniu!*

Nawiasowo dodamy, że to „zatrzymanie" Domskiego w Moskwie świadczy, do jakiego stopnia Komintern jest tylko jedną z instytucji sowieckich. Tylko bowiem *władza sowiecka* może kogoś zatrzymać w Moskwie!...

Wreszcie podkreślmy, z jaką to wogóle pogardą Zinowjewy traktują Kom. P. Polski: całą ich akcję, całą taktykę ośmieszają, wydrwiwają, biczują... Tych samych ludzi których narzucili, jako przywódców oszukanej części proletarjatu polskiego — traktują w swojem gronie, jako głupców i smarkaczy, nie mających pojęcia o zadaniach ruchu masowego!

Tak wygląda i Zinowjewowski Komintern i Kom. Partja Polski — bez maski.

K. P.

Rezolucja.

Sejm wzywa Rząd do wznowienia ulg celnych na artykuły pierwszej potrzeby oraz surowce i maszyny, nie produkowane w kraju.

Warszawa, dn. 21 października 1925 r.

—::o::—

Locarno w k misji sejmowej

Wczoraj na posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej min. Skrzyński wygłosił piękną, pełną polotu mowę o układach locarneńskich.

Myślą przewodnią p. Skrzyńskiego było, że należy szukać wyjścia z dotychczasowego bardzo złego stanu stosunków międzynarodowych. Wyjściem nie jest wyrzekanie, wynajdywanie winnych, robienie procesów i szukanie niezgody. Trzeba tedy szukać porozumienia, trzeba ludzkości zapewnić przynajmniej zawieszenie broni. W dążeniu do utrwalenia pokoju i współdziałania międzynarodowego Locarno nie jest końcem, ale jest początkiem, nie jest punktem dojścia, ale jest punktem wyjścia.

W Locarno nie było ani zwyciężonych, ani zwycięzców, z Locarno nikt nie wyjechał jako tryumfator, ale też nikt nie wyjechał jako pobity. Tryumf odniosła — idea pokojowego zbliżenia się.

Anglja, mająca rozległe interesy terytorjalne na całym świecie, zagwarantowała tylko układ terytorjalny w Zachodniej Europie, ale nie pozostawiła żadnej wątpliwości co do tego, że przywiązuje wielką wagę do pokoju również na Wschodzie i popierać będzie to, co pokój ten zabezpiecza na gruncie traktatów i arbitrażu.

Nasz sojusz z Francją w Locarno nietylko nie został osłabiony, lecz owszem został wzmocniony i niejako uprawomocniony na forum międzynarodowem.

Podstawą dzieła locarneńskiego jest arbitraż. Arbitraż ten w niczem nie może naruszać obowiązujących traktatów, przeciwnie musi być na nich oparty. To jest wyraźnie we wstępie do traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego powiedziane.

Dyskusję nad expose min. p. Skrzyńskiego odroczono do następnego posiedzenia Komisji. Stało się to dlatego, że Związek lud.-narodowy nie ustalił jeszcze swego stosunku do wyników Locarno (klub chrześcijańsko-nar. ma zamiar wstrzymać się od głosowania przy ratyfikacji).

—::ooo::—

Sprawa Steigera.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW. — SENSACYJNA REWELACJA DR. LOEWENSTEINA. PRZECIWKO NIEWŁAŚCIWEMU PROWADZENIU ŚLEDZTWA. — MOŻLIWOŚĆ ODROCZENIA ROZPRAWY.

Lwów, 21 października (telefonem). Dzisiaj rozprawa Steigera rozpoczęła się od przesłuchania świadka **Wojciecha Jądry,** listonosza, który zeznał, że widział oskarżonego bezpośrednio przed zamachem, zwrócił na niego uwagę ze względu na okulary amerykańskie, jakich dotąd świadek nie widział. Świadek spostrzegł pakiet lecący w górze o 4 metry nad jezdnią. Po upadku pakietu pierwszy rzucił się do ucieczki Steiger. Za nim zaś pobiegli inni ludzie. Świadek zeznaje dalej, że w bramie, do której się schronił aresztowano jakichś 3 osobników, ale co się z nimi stało zeznający nie wie.

Świadek **Emilja Mirkówna,** bufetowa kawiarni „Warszawa" widziała pakiet lecący z góry, kto go rzucił nie wie; uciekła następnie do bramy, gdzie zastała już wiele ludzi. Pasternakówny nie widziała.

Leon Tennenbaum, kelner, stojąc na balkonie kawiarni „De la Paix" obserwował całe zajście. Sprawcy jednak nie widział.

Przesłuchano następnie cały szereg innych świadków, którzy nie wnieśli jednak do rozprawy nic istotnego.

Sensacją dnia było oświadczenie **dr. Loewensteina,** który podał do wiadomości Trybunału, że zgłosiła się do niego p. **Irma Harmiszowa,** żona emerytowanego pułkownika sztabu generalnego i oświadczyła, że z mieszkania swego przy pl. Marjackim 5 obserwowała przez lornetkę upadek bomby, która leciała z wysokości 2 piętra. Widzieli to również pułkownik Rudolf Harmisz, Zbigniew Wołowiecki, uczeń 1 korpusu kadetów we Lwowie, Włodzimierz Nawrapil, naczelnik inspektoratu podatkowego w Białymstoku oraz Eugenja Wilczyszyn. Harmiszowa dotąd nie zgłaszała się w sądzie, nie chciała bowiem z policją i sądami mieć do czynienia. Jednakże sumienie kazało jej ostatecznie to zrobić.

Wyłania się zatem nowa koncepcja, obalająca cały dotychczasowy kierunek, obrany przez lwowską policję kryminalną i sądy w tej sprawie. Bowiem bomba o ile leciała z wysokości 2 piętra nie mogła być rzucona z chodnika.

Ostatni zeznawał świadek **Emanuel Katz,** który skarżył się na niewłaściwości w śledztwie, jako to przekręcanie znaczenia wyrazów oraz teror ze strony osławionego protokulanta Piotrowskiego.

Obr. dr. Landau zgłosił wniosek przesłuchania przewodniczącego Trybunału w Sądzie

Pomocy dla bezrobotnych!

WNIOSEK

tow. tow. posłów Szczerkowskiego, Stańczyka, Regera i tow. ze Z. P. P. S.

Uzasadnienie.

Klęska bezrobocia skutkiem przewlekłości szerzy wśród klasy robotniczej coraz większe spustoszenie Już drugi rok setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych są bez pracy i cierpią najstraszniejszy głód i nędzę. Część tylko bezrobotnych korzysta ze skromnych zapomóg z Funduszu Bezrobocia, niewystarczających na pokrycie najskromniejszych potrzeb życiowych. Olbrzymia masa bezrobotnych nie pobiera żadnych zapomóg i skazana jest formalnie na śmierć głodową. Wypadki samobójstw z nędzy szerzą się wśród bezrobotnych w zastraszających rozmiarach. Dalsze trwanie tego stanu grozi bezrobotnej części klasy robotniczej zwyrodnieniem i utratą zupełną sił do pracy na przyszłość. Grozę położenia powiększa zbliżająca się zima, jak również brak wszelkiej opieki lekarskiej i środków leczniczych, umożliwiających leczenie się bezrobotnym i ich rodzinom. Bezrobotni są również bez odzieży, obuwia, żywności i węgla. Z nadejściem zimy, o ile rząd nie przyjdzie bezrobotnym z pomocą, wytworzy się sytuacja katastrofalna, która może bezrobotnych — dla ratowania się od śmierci z głodu i zimna—popchnąć do aktów gwałtu. To znów pogłębi jeszcze obecne ciężkie położenie gospodarcze w kraju i tej części klasy robotniczej, która dziś jeszcze ma skromny zarobek.

Aby do tej strasznej w skutkach, a tak prawdopodobnej ewentualności nie dopuścić, oraz zagwarantować słuszne prawo do życia tym, którzy bez własnej winy zostali pozbawieni pracy i środków utrzymania, podpisani wnoszą: **Wysoki Sejm uchwalić raczy:**

1) Sejm wzywa rząd do bezpłatnego dostarczenia bezrobotnym pobierającym zasiłki zarówno z Funduszu Bezrobocia, jak i z akcji państwowej, oraz wszystkim tym bezrobotnym, którzy zasiłków nie pobierają — **kartofli i węgla** w ilościach, potrzebnych na okres zimowy, a to w stosunku do liczby członków rodziny;

2) Sejm wzywa Rząd do wypłacania wszystkim bezrobotnym we wszystkich powiatach, o ile nie pobierają dotychczas zasiłków z Funduszu Bezrobocia, albo akcji państwowej, — zapomóg conajmniej w wysokości, przewidzianej w ustawie o zabezpieczeniu od bezrobocia;

3) Sejm wzywa Rząd do zorganizowania przy współudziale samorządów bezpłatnej pomocy lekarskiej i bezpłatnego dostarczania środków leczniczych dla bezrobotnych i ich rodzin.

Warszawa, dnia 21 października 1925 r.

—::o::—

W sprawie polityki celnej

WNIOSEK

posłów Zygmunta Zaremby, dr. Emila Bobrowskiego i tow. ze Z. P. P. S.

Pełnomocnictwa w dziedzinie polityki celnej, udzielone przez Sejm rządowi mocą ustawy z dn. 31 lipca 1924 r., zostały wyzyskane przez rząd do wydania szeregu rozporządzeń, a między innemi — do wprowadzenia zmian w taryfie celnej, drogą rozporządzenia z dnia 19 maja r. b., opartego o ustęp i (art. 7), upoważniający do jednorazowej zmiany w obowiązującej taryfie. Wobec tego pełnomocnictwo, zawarte w tym punkcie, zostało wyczerpane. Z oświadczeń ministra przemysłu i handlu dowiedzieliśmy się jednak, że rząd zamierza wbrew wyraźnemu brzmieniu odnośnego artykułu przeprowadzić nowe zmiany w obowiązującej taryfie.

Opracowane są już opinje w tej sprawie Komitetu Celnego, złożonego z przedstawicieli wyłącznie sfer kapitalistycznych. Opinje te mające być podstawą decyzji rządu, liczące się tylko z interesem protekcji celnej dla poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu i wielkiego rolnictwa, — stają w wyraźnej sprzeczności z interesem państwa i szerokich warstw społecznych.

Z drugiej strony ciągłe zmiany w taryfie wytwarzają sytuację niepewności i utrudniają nam międzynarodowe stosunki gospodarcze.

Niemożliwe jest przeto utrzymywanie takiego stanu rzeczy, kiedy najważniejsza dziedzina polityki gospodarczej oddana jest na łup zakulisowym machinacjom grup kapitalitsycznych, i konieczne, by zostały przywrócone normalne, praworządne metody uregulowania taryfy celnej przez przedstawicielstwo narodowe.

Wobec powyższego podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę i rezolucję.

Ustawa z dnia.......

w sprawie zmian w ustawie z dn. 31 VII.1924 r. Dz. U. Nr. 80, poz. 777).

Art. 1.

W art. 7 ustawy z dn. 31.VII.1924 r. (Dz. U Nr. 80, poz. 777) skreśla się ustęp ostatni „ i „brzmiący: „wprowadzić w obecnie obowiązującej taryfie celnej konieczne zmiany w związku ze zmienionemi stosunkami gospodarczemi i terytorjalnemi".

Art. 2.

W art. 8 powołanej ustawy skreśla się w wierszu drugim: „i i)".

Art. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Doraźnym radcy Mayera w sprawie tendencyjnego prowadzenia protokułu sądu doraźnego przez wspomnianego protokulanta Piotrowskiego, który później wspólnie z sędzią Rudką prowadził śledztwo. Na tem obrady dzisiejsze przerwano.

Chodzą słuchy, że w związku z ogłoszeniem przez rząd pruski rewelacyjnemi zeznaniami Olszańskiego sprawa Steigera zostanie odroczona.

OLSZAŃSKI ZEZNAŁ PRZED WŁADZAMI NIEMIECKIMI, ŻE TO ON DOKONAŁ ZAMACHU WE LWOWIE.

Berlin, 21 października. (PAT.). Odpowiadając na interpelację posła socjalistycznego Batha, pruski minister spraw wewnętrznych dał następujące wyjaśnienia:

Dnia 3 października 1924 r. policja bytomska aresztowała studenta Teofila Olszańskiego za samowolne przekroczenie granicy niemieckiej. Przy pierwszem przesłuchaniu policyjnem Olszański zeznał, że z polecenia organizacji ukraińskiej wykonał we Lwowie zamach na Prezydenta Wojciechowskiego. W dniu 4 października 1924 r. Olszański stanął w Bytomiu przed sądem, który skazał go za samowolne przejście granicy na dwa tygodnie aresztu i koszta sądowe. Przed sądem Olszański powtórzył pierwsze zeznania, które sąd uznał za wiarogodne. Przy wymierzaniu kary sąd znalazł okoliczności łagodzące, w jego przyznaniu się do winy w tem i że posiadane przezeń papiery wskazywały nań, jako na przestępcę politycznego. Po złożeniu kaucji w wysokości 30 marek, Olszański został uwolniony z aresztu i udał się dnia 15 października 1924 r. do Berlina, gdzie po przedstawieniu świadectwa sądowego z Bytomia, stwierdzającego, że jest on uchodźcą politycznym, został zameldowany. Dnia 2-go września 1925 Olszański opuścił Berlin, udając się do Marjenburga, poczem powrócił do Berlina. Obecny jego adres nie jest znany policji, która czyni poszukiwania, celem wykrycia jego miejsca zamieszkania. Czy fakty powyższe zostały zakomunikowane kompetentnym władzom polskim jest obecnie przedmiotem dochodzeń. Niezależnie od tego — oświadczył dalej minister — zwróciłem się do min. spraw zagranicznych Rzeszy z prośbą, aby ze względu na proces Steigera we Lwowie, powyższe fakty zostały zakomunikowane władzom polskim.

—::o::—

Wzrost bezrobocia w Warszawie

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, w okresie od 12 do 17 października włącznie, ogólna liczba bezrobotnych w stolicy wynosiła 5050, w tej liczbie pracowników umysłowych było 2150.

W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym ogólna liczba bezrobotnych wzrosła o 110, w tem liczba pracowników umysłowych o 50. Wzrost bezrobocia zanotowano prawie we wszystkich zawodach.

Wysłano, jako kandydatów do pracy, 571 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 78. Otrzymało pracę 223 osoby, w tej liczbie 28 pracowników umysłowych. Pozostało wolnych miejsc 234, w tej liczbie 68 dla pracowników umysłowych. Poszukujących pracy pozostało w ewidencji Urzędu 4392, w tej liczbie 2090 pracowników umysłowych. P. U. P. P. dostarczył pracy w omawianym czasie metalowcom, służbie domowej, robotnikom budowlanym, niewykwalifikowanym, biuralistom, handlowcom i młodocianym.

Uprawnionych do poboru zasiłków, na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, było w ubiegłym tygodniu 530, gdy w poprzednim cyfra ta stanowiła 424.

Wydano 8 zaświadczeń na otrzymanie bezpłatnych paszportów zagranicznych osobom, wyjeżdżającym w celach zarobkowych: 4 do Francji, 3 — do Belgji i 1 — do Turcji. Skierowano do misji francuskiej w Wejherowie 1 osobę udającą się do pracy, oraz 3 rodziny i 7 osób pojedyńczych celem wysłania ich do krewnych zatrudnionych we Francji. Wreszcie wydano 28 zaświadczeń dla 31 osób, w celu uzyskania przez nie 50 proc. zniżki kolejowej, wobec wyjazdu do pracy na prowincję. (—).

—::o::—

Dwuch robotników zabitych prądem elektrycznym

O godzinie 4 pp. na rogu ul. Dzielnej i Smoczej robotnik Elektrowni miejskiej Aleksander Rekus (Dobra 32), stojąc na drabinie poprawiał transformator Elektrowni. W czasie pracy schwycił go prąd o sile 5,000 wolt i zabił na miejscu. Rekus nie spadł jednak na ziemię a zawisł jedynie na drabinie. Ręka zaś jego pozostała w transformatorze.

Przechodzący wówczas Josek Herbst woźnica (Niska 71) zauważył zwisającego Rekusa i nie wiedząc nic o przyczynie tragicznego wypadku, chciał go zdjąć z drabiny. Skoro tylko dotknął się Rekusa padł na ziemię porażony prądem. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć obu ofiar nieszczęśliwego wypadku.

Wiadomości z Łodzi.

NIEUCZCIWA NAGANKA PRASY ŁÓDZKIEJ NA KASĘ CHORYCH.

Łódź, 21 października (telefonem). W ostatnich dniach prasa łódzka z „Rozwojem" na czele urządziła ostrą naganke na Kasę Chorych. Asumpt tej prasie dała sprawa licytacji u niejakiego Handelsmana w Aleksandrowie pod Łodzią, gdzie egzekutorzy kasowi, pomimo otrzymania nakazu odłożenia licytacji od wicedyrektora Kasy inż. Szustra— licytacji dokonali, za co zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej przez prokuratora. Po rozpatrzeniu sprawy tej przez Zarząd Kasy egzekutorzy zostali zwolnieni z pracy. Jeden z nich jest na wolności za kaucją, a drugi z nich siedzi w areszcie śledczym. Jednocześnie z tą sprawą połączono inną sprawę. Mianowicie kierownik wydziału obrachunkowego Kędra (nigdy nie był członkiem P. P. S., jak twierdzi endecka prasa) przed wyjazdem na urlop przyjął sumę 150 zł. od płatnika Bema, której jednak nie wpłacił do Kasy i nie uprzedził o tem swego zastępcy.

Rzecz się wyjaśniła z chwilą, gdy p. Bem otrzymał ponowne wezwanie o zapłacenie owej sumy. P. Kędra wpłacił pieniądze z 10-tygodniowem opóźnieniem.

Zarząd Kasy dopatrując się w tym postępku p. Kędry przewinienia, zarządził przeciwko niemu dochodzenie, które nie zostało jeszcze zakończone.

Mając tak „bogaty" materjał przeciwko Kasie Chorych prasa prawicowa i t. zw. „postępowa" zamieściła „rewelacyjne" artykuły o podstawianiu licytantów przez Kasę Chorych. Od początku istnienia Kasy, jak również w innych urzędach skarbowych i komunalnych faktycznie praktykowało się dokonywanie w ten sposób licytacji. Jednak Zarząd Kasy Chorych już od 2 miesięcy zniósł ten sposób licytowania. „Rozwój" zarzucił przytem inż. Szustrowi, iż nabył od takiego podstawionego licytanta, stare biurko za 55 zł. Biurka tego wraz z innemi gratami firma u której dokonano licytacji nie chciała z powrotem zabrać, oświadczając, że dla niej przedmioty te nie są tyle warte, ile zapłacono na licytacji.

Enpeerowcy podnieśli wielki krzyk przeciwko p. Szustrowi. Inż. Szuster wniósł prośbę o wytoczenie mu dyspllnarnego dochodzenia. Zarząd Kasy Chorych na wczorajszem posiedzeniu po obszernej dyskusji stwierdził, że nie widzi nic niezgodnego z prawem w postępowaniu p. S. i nie ma podstaw do wytoczenia mu dochodzenia.

Cała więc „panama" w Kasie Chorych, dotycząca 150 zł., wpłaconych przez urzędnika z opóźnieniem i kupna starego bezwartościowego biurka przy obrotach Kasy Chorych, wynoszących przeszło miljon zł. miesięcznie jest najlepszym dowodem nieuczciwości tej prasy, która drobne niedokładności poszczególnych urzędników, jakie zdarzają się w każdej instytucji wykorzystuje do zwalczania Kasy Chorych.

—::o::—

Sprawy kolejarskie

(O dodatek mieszkaniowy dla nieetatowych kolejarzy. — Sprawa zapomóg dla pracowników zwolnionych bez emerytury).

Pos. tow **Kuryłowicz**, na posiedzeniu Sejmu dn. 20 b. m. postawił im. klubu P. P. S., obszernie umotywowany wniosek, który — wykazawszy, że odmawianie przez Rząd nieetatowym dodatku za mieszkanie, jest zarazem ustawowo jak i rzeczowo nieuzasadnione — kończy się w następujący sposób:

Sejm wzywa Rząd, by wprowadzony rozporządzeniem Rady Ministrów (w 1924 r.) dodatek mieszkaniowy dla prac. państw. **rozszerzył również i na stałodziennych prac. kol. z działaniem wstecz od dnia wejścia powyższego rozporządzenia w życie".**

W uzupełnieniu odbytej przez Prezydjum Z Z. K. z ministrem Tyszką w ub. tygodniu konferencji (o czem pisaliśmy w „Rob.") odbyli delegaci Prezydjum dnia 20 b. m., z naczelnikiem W-łu płac i etatów w Dep. Adm. p. Schmidtem dalsze narady w sprawie „darów z łaski" (stałych mies. za pomóg) dla zwalnianych bez emerytury nieetatowych wzgl. ich rodzin tudzież w sprawie doraźnych dla tychże zapomóg. W sprawie tej wydać ma M. K do wszystkich Dyrekcji kol. dokładne instrukcje.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z konferencji u min. Tyszki ogłoszonem w n-rze poniedziałkowym zaszła pomyłka drukarska łatwo zrozumiała do zrozumienia. Mianowicie zamiast „**małych** zapomóg mies." ma być „**stałych** zapomóg mies.".

—::o::—

Drożyzna.

MĄKA.

Na rynku mącznym ceny nie uległy zmianie. Ceny wahają się od 48 do 54 gr. za kg. w zależności od gatunku. Na rynku mąki amerykańskiej — tendencja słaba. Żupełny zastój spowodowany jest tą okolicznością, że piekarze starają się przy wypieku ograniczać się mąką krajową.

Mąka amerykańska sprzedawana jest od 66 do 68 gr. za kg. lepszych gatunków (dotąd 70 gr.). Spodziewany jest dalszy spadek cen.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał właściciela sklepu materjałów piśmiennych przy ulicy Złotej 14, Stefana Górskiego, za sprzedaż kopert po wygórowanej cenie na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia i 50 zł. opłat sądowych. Skazanego aresztowano na miejscu do czasu złożenia kaucji. (—).

LICHWA MIESZKANIOWA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Marji Bryl (Królewska 29), żądającej od swego sublokatora nadmiernego komornego.

—::o::—

Jak p. inspektor 8 obwodu wypełnia swoje obowiązki

Komunikują nam ze Zw. Strycharzy:

Zw. Strycharzy zwrócił się w dn. 23 lipca do p. Inspektora 8 obwodu o zwołanie konferencji, w sprawie zawarcia umowy na sezon letni, mimo że trzy cegielnie stanowią jeden oddział w Baniosze, p. inspektor wyznaczył aż trzy konferencje, dla każdej cegielni osobno, rozbijając jednolitą akcję cennikową.

Konferencje, oczywiście, nie doszły do skutku, gdyż w rezultacie, jedno zawiadomienie nie zostało doręczone. Nie koniec na tem. Związek zwrócił się w dn. 4 sierpnia r. b. o zwołanie powtórnej konferencji, lecz p. inspektor Begiesiński nie zwrócił na to żadnej uwagi, wyrządzając tem krzywdę robotnikom. Obecnie nadchodzi sezon zimowy. Zw. Strycharzy zwrócił się w dn. 17 września o zwołanie konferencji w sprawie zawarcia umowy na sezon zimowy, lecz p. inspektor tego również nie uwzględnił i konferencji nie zwołał.

Może nareszcie odpowiednie władze wejrzą w działalność inspektora 8 obwodu.

—::o::—

Z Rady Kasy Chorych m. st. Warszawy

W ubiegły poniedziałek odbyło się zwyczajne doroczne posiedzenie Rady Kasy Chorych m. Warszawy. Na porządku obrad Zarząd postawił sprawozdanie z działalności za 1924 rok, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za 1924 r i sprawozdanie z działalności Kasy za 9 miesięcy r. b. Uchwalono odbyć łączną dyskusję nad wszystkiemi trzema punktami.

W imieniu Zarządu składał sprawozdanie przew. p. K. Koralewski, uzupełniał je dyr. p. A. Exner. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przew. tow. **W. Lenga.** Po sprawozdaniu rozwinęła się obszerna dyskusja, do której zapisało się 26 mówców.

Pierwszy przemawiał w imieniu klubu P. P. S. tow. poseł **R. Jaworowski,** który poddał b. ostrej rzeczowej krytyce dotychczasową działalność chadecko-fabrykanckiej większości Zarządu. Z szeregu zasadniczych błędów tow. Jaworowski podniósł brak budżetu, brak gotówkowych rezerw, braki administracyjne i t. p.

Zarząd chadecki zupełnie nie myślał o rozbudowie dotychczasowych ambulatorjów na przedmieściach robotniczych. Ambulatorja robotnicze na Woli, na Powązkach, na ul. Młynarskiej, na Pradze i t. p. uragają w wielu wypadkach najprymitywniejszym zasadom sanitarnym. Oprócz tow. Jaworowskiego, przemawiali tow. tow. Zychowski, Podniesiński, Dąbrowski, Gruszko, Dobiecki i inni.

Żądania, wysunięte przez P. P. S., były dwojakiego rodzaju: jedne zmierzają do poprawienia ustawy z 19 maja 1920 r. w tych punktach, które krzywdzą ubezpieczonych; drugie zaś zmierzają do natychmiastowego poprawienia statutu Kasy w ramach ustawy w interesie ubezpieczonych.

Wśród szeregu wniosków, zgłoszonych przez naszych towarzyszów znajdują się następujące: **przedłużenie leczenia i wypłaty zasiłków do 52 tygodni w ciągu roku; podniesienie zasiłku chorobowego do 90 proc. zamiast dzisiejszych 60 proc, wypłata zasiłku od 1-go dnia choroby, a nie jak obecnie od trzeciego; podniesienie zasiłku szpitalnego i domowego o 100 proc. od stawek dotychczasowych; podniesienie zasiłku pogrzebowego do wysokości 4-tygodniowej płacy ustawowej.**

Pozatem klub P. P. S. zażądał **budowy wzorowych ambulatorjów w dzielnicach robotniczych** (na Woli, Powązkach, Pradze, Pelcowiźnie i t. p.), **przystąpienia przez Zarząd do budowy sanatorjum specjalnego dla chorych płucnych** i szereg innych.

Przedstawiciele Ch. D. bardzo gorąco bronili gospodarki swego Zarządu. Komuniści natomiast zamiast pomyśleć o realnych wnioskach odczytali długi elaborat polityczny, w którym nie zapomnieli i przy tej okazji jak zwykle napaść na P. P. S. Pozatem ich elaborat domaga się wysłania na koszt Kasy Chorych delegacji do Rosji Sowieckiej (!) i podwyższenia pensji lekarzom o 1 złoty na godzinę.

Ponieważ dyskusji nie wyczerpano, dalszy ciąg posiedzenia przeniesiono na 23 b. m. godz. 8 wiecz.

—::o::—

Curiosa.

Apostołowie „oszczędności".

„Warszawianka" donosi, że przed kilku dniami odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu, organizującego Zjazd Oszczędnościowy. Do składu tego komitetu, mającego charakter wybitnie endecko - bankiersko - obszarniczy, należy m. in., jako inicjator Zjazdu i p. Linde, o którego umiejętności „oszczędzania" zaświadczyły najlepiej jego ostatnie afery, których ujawnienie przez „Robotnika" wywołało jego dymisję.

Do komitetu wchodzi też senator Adamski, patron Banku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, tego samego banku, który „dorobił się" na oszczędnościach Polaków amerykańskich, obecnie za dolarowe wkłady chce im wypłacić grosze. P. Adamski zapewne też będzie referował na projektowanym zjeździe punkt 4, sprawę **„organizacji kapitałów polskich zagranicą, a więc (!) opieka (!!) nad oszczędnością emigrantów oraz propaganda oszczędności wśród emigrantów polskich".**

P. Linde w kraju, p. Adamski zagranicą — a Polska zasłynie na cały świat ze swego „oszczędzania"!

ZEBRANIE INTELIGENCJI.

Zarząd Stow. „Dom Ludowy" zawiadamia niniejszym, iż w niedzielę dn. 25-go o godz. 12-tej w południe w sali Tow. Hygienicznego Karowa 31, odbędzie się zebranie inteligencji dla nawiązania kontaktu między nią a robotnikiem warszawskim w zakresie pracy kulturalno - oświatowej i artystycznej.

Sprawy skarbowe.

Podatek majątkowy.

Min. Skarbu przypomina o potrzebie terminowej wpłaty na poczet podatku majątkowego ¼-ej części wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych. Suma przypadająca winna być wniesiona najpóźniej w ciągu dni 60 od daty doręczenia nakazu płatniczego.

Bilans handlowy.

Urzędowo komunikują:

Wrzesień dał 36 miljon zł. przewyżki wywozu nad przywozem Jest to wynikiem zwiększających się tendencji wywozowych i redukowanego w ostatnich miesiącach przywozu.

Na zwiększenie wywozu składają się przedewszystkiem produkty spożywcze rolne, których w czerwcu wywieziono za 13,8 miljon zł., w lipcu za 9,5 miljon. zł., w sierpniu **za 22 miljon zł.,** we wrześniu **zaś za 37,7 miljon. zł.** Pozatem zwyżkę wywozu wykazuje węgiel i koks, którego w lipcu wywieziono za 8,2 miljon zł., w sierpniu za 10,4 miljon zł. i we wrześniu za 10,5 miljon. zł. Dalej wzrost wywozu wykazują tkaniny, których w czerwcu wywieziono za 5,6 miljon. zł., w lipcu za 10,2 miljon. zł., w sierpniu za 10,8 miljon. zł. i we wrześniu za 13,2 miljon. zł. Wreszcie wzrost wywozu wykazują produkty przemysłowe rolne, których w lipcu wywieziono za 2,7 miljon. zł., w sierpniu za 2,6 miljon. zł., we wrześniu zaś za 9,2 miljon. zł.

Po stronie przywozu bilans handlowy wykazuje zniżkę we wszystkich prawie pozycjach towarów spożywczych półfabrykatów i fabrykatów. Towarów kolonjalnych przywieziono do Polski w lipcu za 23,1 miljon. zł., w sierpniu za 16,1 miljon. zł., we wrześniu za 7,4 miljon. zł. Innych towarów spożywczych przywieziono w lipcu za 58,2 miljon. zł., w sierpniu przywóz spadł do 10,5 miljon. zł., a we wrześniu do 1,9 miljon. zł. Przywóz przędz i tkanin z 11 miljon. zł. w czerwcu zmniejszył się we wrześniu do 5,4 miljon. zł. W tym samym mniej więcej stosunku spadł przywóz gotowej odzieży, który jeszcze w sierpniu stanowił wartość 3,6 miljon. zł., we wrześniu zaś 1,8 miljon. zł. Wreszcie zmniejsza się przywóz skór wyprawnych z 8,5 miljon. zł., w czerwcu do 7 miljon. zł., w lipcu do 6,4 miljon. zł., w sierpniu i do 4,7 miljon. zł. we wrześniu.

Złapanie niebezpiecznych bandytów

Przed kilku miesiącami zamordowano w Zgierzu grabarza Feldona. Wdrożone śledztwo nie dało rezultatów. W dwa tygodnie potem zamordowano grabarza Grzelaka w Turku. Przypadkowo zupełnie policja wpadła na trop sprawców obu morderstw. Przed kilku dniami na szosie Zgierza do Łodzi patrol policyjny zauważył dwuch osobników, którzy zobaczywszy policję, rozpoczęli strzelanię. Policja poczęła odpowiadać strzałami. Jeden z bandytów, znany z zuchwałych napadów, niejaki Olejniczak, został ranny. Okazało się, że był on sprawcą napadów i bestjalskiego mordu na rodzinie grabarza Feldona. Drugi bandyta zdołał zbiec.

Poszukiwania doprowadziły do chaty sołtysa w jednej z okolicznych wiosek, w której bandyta skrył się, terozyzując uprzednio sołtysa. Bandytę ujęto i okazało się, że jest to drugi niebezpieczny opryszek Kozaciński. Osadzony w więzieniu Kozaciński powiesił się na szaliku. Przybyły lekarz stwierdził śmierć

KRONIKA POLITYCZNA.

P. ZACZEK?

Na osierocone po p. Lindem stanowisko Prezesa P. K. O. proponowany jest p. Zaczek, dyr. Dep. budżetowego w Min. Skarbu.

Otóż p. Zaczek jest delegatem Min. Skarbu w Radzie zarządzającej P. K. O. Odpowiedzialność Rady zarządzającej P. K. O, a w szczególności i przedewszystkiem p. Zaczka jako delegata Min. Skarbu — za gospodarkę p. Lindego musi być zbadana. Było by bardzo dziwne, gdyby przed i bez tego zbadania mianowano p. Zaczka prezesem P. K. O.

KONFERENCJA W MIN. SPRAW WEWN.

(PAT.). W dniach 19 i 20 b. m. w min. spraw wewnętrznych odbywała się konferencja pp. Wojewodów, Kuratorów szkolnych i Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich z Wilna, Nowogródka, Białegostoku, Brześcia nad Bugiem, Łucka, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Lublina. W czasie konferencji została szczegółowo omówiona sprawa ruchu komunistycznego w Polsce. Wojewodowie przedstawili stan akcji komunistycznej na ich terenach i wyniki ostatnio zarządzonych likwidacji. Ze sprawozdań tych wynika, że organizacja komunistyczna w Polsce, pomimo szerokich planów, jakie międzynarodowa organizacja komunistyczna poruczyła jej do wykonania, nie jest w możności przeprowadzenia jakiejkolwiek poważniejszej akcji i sama znajduje się w stanie rozprzężenia. W szeregu innych wskazań, udzielonych pp. Wojewodom, co do akcji władz państwowych na przyszłość, ustalono konieczność zwrócenia uwagi na działalność komunistów wśród młodzieży, na którą wobec niepowodzenia u dojrzalszego społeczeństwa, komuniści zamierzają intesywniej oddziaływać. Następnie konferencja przeszła do omówienia kwestji, dotyczących organizacji Korpusu Ochrony Pogranicza, specjalnie zajmując się sprawą należytego ustosunkowania tego organu do władz administracyjnych. Dalej omówione zostały projekty i zamierzenia z zakresu dalszego wykonania ustawy o szkolnictwie mniejszościowem oraz konkretne zagadnienia, dotyczące kościoła prawosławnego i innych wyznań (projektowane zmiany granic djecezji, parafji, obywatelstwo duchownych, nadział ziemią i administracja majątkami duchownych).

Z braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru kilka artykułów a między innemi ciąg dalszy odcinka „Listy z Podróży“ oraz szereg wniosków naszych towarzyszów, m. in. wniosek o skrócenie czasu służby wojskowej do jednego roku i zmniejszenie kontyngentu rekruta.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Z wielką ciekawością słuchany, wystąpił wczoraj w szranki specjalista finansowy „Piasta p. Byrka. P. Byrka nie ma dobrego głosu, ale jest dokuczliwym polemistą i umie mówić interesująco. Wydaje się dobrym urzędnikiem skarbowym, zajmują go szczegóły, szerszych horyzontów i twórczych zdolności nie ma. Tajemnicy, jaką to „sanację“ ma w pogotowiu klub p. Witosa, p. Byrka nie zdradził. Zakończył wyrażeniem votum nieufności Rządowi p. Grabskiego i wnioskiem o specjalnej komisji sejmowej do zbadania sprawy skarbu.

P. Thugutt również nie ma zaufania do Rządu p. Grabskiego i żąda komisji podobnie jak p. Byrka.

P. Stroński niezadowolony jest z wyników obrad locarneńskich. Wobec Rządu zajmuje stanowisko niezdecydowane (zresztą ustępstwa Rządu w sprawie odszkodowania obszarników, zmniejszenie do minimum podatku majątkowego, liczne inne ulgi dla obszarników ukoiły znacznie klub Chrz. - Nar.).

Z dziedziny oświadczeń się za Grabskim czy przeciw Grabskiemu, z dziedziny płytkich skarg i płytkich lub niedorzecznych „sanacji“ a la Głąbiński — wyprowadził debatę mówca nasz, tow. Żuławski. Chociaż tow. Żuławski zaczął swoje przemówienie późno, o godz. 7-ej wiecz., kiedy Sejm był już znużony poprzednią debatą, mimo to tow. naszego słuchano pilnie aż do końca, a mowa jego raz po raz wywoływała różne manifestacje w Sejmie. W sposób pełen temperamentu, z wielką swadą, uzbrojony w ogromny zasób faktów i liczb — tow. Żuławski piętnował politykę gospodarczą klas posiadających. Tow. Żuławski surowo rozprawiał się z Rządem — ale ze stanowiska robotniczego, a nie w tym celu, aby p. Korfantemu, czy Witosowi ułatwić dojście do władzy. Odgrodził wyraźnie politykę P. P. S. od polityki rządowej, ale odgrodził ją niemniej wyraźnie od polityki burżuazyjnej czy drobnomieszczańskiego czy obszarniczego niezadowolenia. Nie pozwolił, aby nasza opozycja robotnicza i socjalistyczna mogła być utożsamiana czy mieszana z planami tych czy innych klubów, wychodzących z zupełnie innych założeń. W tych warunkach, kiedy większości w Sejmie, zdolnej do utworzenia demokratycznego Rządu niema, a nowy Rząd nie daje nam żadnych gwarancji — nie sprawa Rządu jest najważniejszą, lecz sprawa *zadośćuczynienia najpilniejszym, najelementarniejszym potrzebom mas.* Tow. Żuławski nakreślił w ogólnych zarysach nasze żądania, a wreszcie sformułował punkty, co do których Rząd musi dać wyraźną odpowiedź a od których zależeć będzie nasze stanowisko w głosowaniu. 1) Bezwzględne utrzymanie wszystkich ustaw socjalnych, a więc i ochrony pracy, i ubezpieczeń społecznych. 2) Użycie pożyczek przedewszystkiem na cele uruchomienia przemysłu i ruchu budowlanego. 3) Zmniejszenie ciężarów ciążących na klasie robotniczej. 4) Zaniechanie polityki pełnomocnictw.

Wreszcie tow. Żuławski podniósł z całym naciskiem sprawę konieczności rozwiązania Sejmu i dokonania nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

***

Dzielna i rzeczowa mowa tow. Żuławskiego wywołała szczególne niezadowolenie u p. Korfantego (oczywiście!) P. Korfanty miał zapewne nadzieję, że P. P. S. „dopomoże“ mu do pomszczenia się na Grabskim za Korfantowa cieżka „krzywdę“ bankowa i „ułatwi“ mu jego stanowisko na służbie wielkiego kapitału. Gdy się zawiódł, dał wyraz swojej pasji w sposób taki i z takiemi skutkami, jakie niżej opisujemy.

Posiedzenie 31.

***

Po złożeniu ślubowania poselskiego przez pos. Stefana Pukę, który wszedł na miejsce zmarłego pos Hulaka (Piast), Sejm przystąpił do dalszej rozprawy budżetowej.

PRZEMÓWIENIE POS. BYRKI.

Pos. **Byrka** (Piast) zarzuca Rządowi wprowadzanie w błąd opinji publicznej drogą bałamutnych komunikatów. O sytuacji zagranicznej mówca wypowiada się w ten sposób, iż radzi liczyć tylko na własne siły, aczkolwiek min. Skrzyński zrobił w Locarno wszystko, co się dało zrobić

Przechodząc do spraw skarbowych, mówca zarzuca p. Grabskiemu optymizm, wiarę w swoje wyższe posłannictwo oraz niezwracanie uwagi na głosy ostrzegawcze Doprowadziło to do tego, że według wyliczeń p. Młynarskiego zjedliśmy 701 milj. zł. z rezerw i obecnie stoimy wobec pustych kas.

Następnie mówca szeroko omawia metody, stosowane przez Rząd przy wypuszczaniu bilonu Od czerwca do sierpnia obieg bilonu wzrósł ze 160 milj. do 306 milj zł. Jest to nieproporcjonalnie dużo w stosunku do będących w obiegu banknotów i Rząd w tej mierze przekroczył ustawę. Dnia 31 sierpnia Rząd zaprzestał ogłaszania wykazów bilonu.

W przemówieniu Premjera z dn. 6 b. m. nie było już tej nuty optymizmu, co dawniej. Niewiadomo, co uczyni Rząd, gdy uświadomi sobie fatalne wyniki jego gospodarki, ważniejsze jest to, że skutkiem tej gospodarki Państwo poniosło niepowetowane straty. Ze wszystkich szkód, jakie gospodarka obecnego Rządu wyrządziła, największą szkodą jest zanik zaufania do Rządu i do Państwa wogóle Rząd sam nie wierzy w przedkładany budżet i nie broni go nawet, przeciwnie apeluje do Sejmu, aby go okroił Albo budżet stanowi minimum tego, czego Rządowi potrzeba do urzędowania, albo jest fikcją. **(Głos: Słusznie!).**

Omówiwszy krytycznie szereg pozycji budżetowych, pos Byrka dowodzi, że budżet jest za wysoki i musi być znacznie zredukowany i dostosowany do zdolności płatniczej ludności. Redukcje są możliwe, począwszy od Prezydjum Rady Min., a skończywszy na kosztach walki prasowej z Sejmem i niektóremi stronnictwami. (Oklaski) Mówca wskazuje na oszczędności możliwe do przeprowadzenia w Min Spraw Wojsk., w Min. Spraw Wewn., a nawet w Min. Oświaty, gdzie oszczędności mniej zaszkodzą, niż częste zmiany programów i podręczników i wypowiada się przeciwko utworzeniu Państwowej Rady Oszczędn Wreszcie mówca podnosi dobrą wolę Sejmu, którą wykazał w udzielaniu Rządowi pełnomocnictw, natomiast Rząd poprowadził politykę dyskredytowania Sejmu i zwalania nań swoich win Rząd stworzył sobie Tym-Radę Gospod., która ma zastąpić Sejm, ale tam każde odmienne zdanie p. Premjer uważa za wystąpienie przeciwko sobie **(Prezes Ministrów: Co za insynuacje!).**

Do Rządu, który drogą tendencyjnych komunikatów chce się utrzymać przy władzy, który zmarnował pożyczki zagraniczne, łamie ustawy i przez nacisk podatkowy niszczy warsztaty pracy — stronnictwo mówcy nie ma zaufania

Mówca kończy:

Klub mój postanowił dążyć do wyraźnego ustalenia, kto w tym Sejmie bierze odpowiedzialność za Rząd. **Stawiamy wniosek o wyłonienie Komisji złożonej z 7 członków dla skontrolowania finansowej i skarbowej gospodarki Rządu. Komisja jest obowiązana:**

1) zbadać warunki zaciągniętych przez Rząd pożyczek oraz udzielone gwarancje, 2) skontrolować sposób ich użycia, 3) zestawić ogólny stan skarbu Państwa z uwzględnieniem jego płynnych zapasów i płatnych zobowiązań.

Komisji przysługuje prawo wglądu we wszystkie akta i księgi, jeżeli to uzna za potrzebne większością głosów, oraz przesłuchiwania członków Rządu oraz innych osób, których przesłuchanie uzna większością za wskazane. Komisja ta złoży Sejmowi sprawozdanie w ciągu dni sześciu.

PRZEMÓWIENIE POS. THUGUTTA (kl. Pracy)

Nasz dwumiljardowy budżet przypomina starą szlachecką zasadę „zastaw się a postaw się“. Rząd zwala winę dużego budżetu na Sejm, a właśnie Rząd powinien pilnować, aby budżet nie przekraczał możności finansowych Państwa Przedewszystkiem należy ograniczyć służbę wojskową do 1½ roku, a nawet jeszcze mniej.

Jeżeli chodzi o oszczędności w wojsku to daleko ważniejsze byłoby usunięcie z większą energją niż dotąd nadużyć, o których dzisiaj już tak głośno, aniżeli pewne poczynania, które robią dość dziwne wrażenie. Nie wiadomo czy jest to wynikiem oszczędności, że w budżecie na rok 1926 w spisie szarż oficerskich w rubryce „Marszałek“ figuruje już tylko kreska gdy w budżecie zeszłorocznym była cyfra 1. Czyżby to miała być omyłka zecerska?.

Dalej mówca wskazuje możliwość oszczędności w budżecie Oświaty i Min. Spraw Wewn. Policję można zredukować jeśli nie do ¼ to przynajmniej do poolwy, a przedewszystkiem należy zreformować system pracy w naszych urzędach Ogółem można budżet zredukować o 40%.

Następnie mówca szeregiem cyfr udowadnia, że budżet jest nierealny, że równowagę bilansu handlowego zyskuje się kosztem obciążania ludności i że polityka protekcyjna jest błędna.

P. Grabski posiadał zaufanie całego społeczeństwa. Obecnie 60% tego „moralnego pokrycia“ zachwiało się i po wielu doświadczeniach mało kto wierzy zapewnieniom Rządu.

Od przyszłego Ministra Skarbu, ktokolwiek nim będzie, p. Thugutt domaga się szczerości, żeby nie był demagogiem, ani megalomanem i żeby umiał współpracować z Sejmem. Tym warunkom nie odpowiada obecny Min. Skarbu i zaufania dać mu nie możemy. Mówca zgłasza wniosek równoległy do wniosku pos. Byrki o wyłonieniu komisji z 7 osób którаby w ciągu 2-ch tygodni zbadała stan Skarbu.

PRZEMÓWIENIE POS. STROŃSKIEGO.

Pos. Stroński, jak i pos. Głąbiński niepowodzenia Rządu przypisuje temu, że p. Grabski się go nie słuchał i nie zwracał uwagi na jego ostrzeżenia. Jedyny ratunek Skarbu mówca widzi w kredytach i naturalnie.... w usunięciu ustawodawstwa socjalnego... Mamy zadużo ubezpieczeń społecznych, robotnicy podwyższyli ceny pracy i t. p.

Następnie mówca szeroko omawia konferencję w Locarno i dochodzi do wniosku, że konferencja ta wyszła na korzyść Niemcom.

Wobec wyników w Locarno sprawa zaufania lub nieufności do Rządu jest rzeczą drugorzędną.

W komisjach okaże się, za jakim planem gospodarczym opowie się większość.

Następnie przemawiał tow. pos. **Żuławski**, którego przemówienie podajemy osobno.

Dalszą dyskusję odroczono. Jeszcze do sprostowania zabrał głos pos. **Rymar:** Podczas mowy p. Żuławskiego powiedziałem, że kasa chorych w Przemyślu kupiła samochód i pałac, a p. Żuławski zaprzeczył mi obelżywie. Otóż mam tu dokumenty w sprawie zakupna przez kasę chorych samochodu oraz 40 morgów z dworem po 300 dolarów za morgę. Sądzę, że p. Żuławski tych dokumentów nie znał, gdy mi zaprzeczał.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11-tej rano.

—::o::—

Zajście z p. Korfantym

Po skończonem posiedzeniu przyszło do starcia pomiędzy posłami Korfantym i tow. Żuławskim.

Do wychodzącego z sali obrad pos. tow. Żuławskiego podszedł pos. Korfanty, który odezwał się w te słowa:

— Myślałem, że klub, który posiada tylu mądrych ludzi wyśle w tak ważnej chwili odpowiedniejszego człowieka na trybunę.

To powiedziawszy, p Korfanty czmychnął.

Tow. **Żuławski dopędził** Korfantego.

— Jeśli to ma być impertynencja, to oświadczam, że obrażać i uciekać potrafi tylko pan.

P. Korfanty: Ja pana nie chciałem obrażać — i wyciąga rękę.

Tow. **Żuławski**, cofając rękę:

— Człowiek zbrukany jak pan nie może mnie obrazić.

P. Korfanty: Ja jestem zbrukany?

Tow. **Żuławski:** Tak, oświadczam to publicznie i możesz mnie pan pociągnąć przed Sąd Marszałkowski.

P. Korfanty: Ja na to nie będę reagował Wolno panu to powiedzieć.

Tow. **Smulikowski:** Pan jesteś bezczelny.

Pos.**Korfanty:** I panu wolno mówić.

—::o::—

Ucieczka Leszczyńskiego.

Stwierdzone jest ponad wszelką wątpliwość, że aresztowany w Dąbrowie i przewieziony do Warszawy „Juljan Laskowski“, który zbiegł z kancelarji sędziego śledczego jest w rzeczywistości Leszczyńskim, jednym z najwybitniejszych bolszewików polskich, byłym członkiem t. zw. rządu rewolucyjnego, wiezionego przez sołdatów rosyjskich w roku 1920 do Polski, członkiem Centralnego Komitetu Komunistycznej Partji Polski (pseudonim Leński).

TELEGRAMY

Po ogłoszeniu traktatów locarneńskich

SPRAWA OKUPOWANYCH TERENÓW

Berlin, 21 października. (PAT.). Podczas wczorajszego przyjęcia przedstawicieli Nadrenji, Stresemann oświadczył, że opróżnienie Kolonji nastąpi prawdopodobnie w połowie listopada i zależy od ostatecznego załatwienia sprawy rozbrojenia. Sojusznicy domagają się wypełnienia szeregu zarządzeń natury technicznej, podczas gdy są jednocześnie gotowi zrzec się zarządzeń natury politycznej. Następnie Stresemann zakomunikował przedstawicielom Nadrenji, że delegacja niemiecka w Locarno otrzymała od sojuszników przyrzeczenie, iż liczba wojsk okupacyjnych w Nadrenji będzie zedukowana do kontyngentu na stopie pokojowej. Przedstawiciele Nadrenji zaakceptowali układ w Locarno pod warunkiem wypełnienia przyrzeczeń, danych przez sojuszników odnośnie do Nadrenji.

ALZACJA I LOTARYNGJA.

Paryż, 21 października. (PAT.). W odpowiedzi na argumentację części prasy niemieckiej, pragnącej dowieść, iż pakt bezpieczeństwa nie pociąga za sobą formalnego zrzeczenia się przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji, „Temps“ pisze: Artykuł I-szy paktu mówi wyraźnie o utrzymaniu terytorjalnego status quo. Brzmienie paktu wyklucza przeto wszelką możliwość jakichkolwiek zmian na zachodnich granicach Rzeszy, a tem samem zrzeczenie się przez Niemcy Alzacji i Lotaryngji jest ostateczne, gdyż Niemcy zobowiązują się uroczyście od powstrzymania się od wszelkiego rodzaju ataku czy napaści. Usiłowanie odwołania się w tej sprawie do arbitrażu, dodaje „Temps“, jest również absolutną niemożliwością, gdyż reguła międzynarodowa, umieszczona w konwencji arbitrażowej polsko - niemieckiej, i obowiązująca dla wszystkich, stwierdza, iż poszanowanie praw, ustalonych przez traktaty, jest obowiązujące dla trybunałów międzynarodowych.

W ANGLJI.

Londyn, 21 października. (PAT.). Gabinet zebrał się dzisiaj przed południem na posiedzenie, na którem minister spraw zaganicznych Chamberlain złożył sprawozdanie o konferencji w Locarno. Przed posiedzeniem Chamberlain odbył konferencję z premjerem Baldwinem.

WIZYTA PREZYDENTA FRANCJI W LONDYNIE.

Londyn, 21 października. (PAT.). Jak donoszą pisma, poruszona została podobno sprawa oficjalnej wizyty Prezydenta Doumergue'a w Londynie. Wizyta ta ma być uświęceniem wzmocnienia entente cordiale, osiągniętego w Locarno.

POSEŁ POLSKI NIE WITAŁ POWRACAJĄCEJ DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Wiedeń, 21 października. (P. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że na powitanie delegacji niemieckiej, powracającej z Locarno, nie przybył na dworzec kolejowy poseł polski.

Zatarg grecko-bułgarski.

Ateny, 21 października. (PAT.). W związku z wczorajszemi zajściami na granicy grecko - bułgarskiej, rząd ateński wystosował do rządu bułgarskiego notę, domagającą się zadośćuczynienia za nieusprawiedliwiony atak, ukarania winnych i odszkodowania dla rodzin zabitych żołnierzy i oficera greckiego.

Londyn, 21 października. (PAT). Reuter donosi z Aten, że kroki nieprzyjacielskie na granicy grecko - bułgarskiej zostały już wstrzymane. Komendant oddziału bułgarskiego oświadczył, że strzelaninę przypisać należy nieporozumieniu.

Ateny, 21 października. (PAT.). Naczelne władze wojskowe poleciły jednej z dywizji natychmiast wkroczyć na terytorjum Bułgarji, aby stwierdzić powody wczorajszego nagłego napadu bułgarów. Naskutek potyczki pod Peles, trwającej aż do rana, wojska greckie rozpoczęły pochód na terytorjum bułgarskie. Rząd bułgarski na życzenie greków dał swoim wojskom rozkaz wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, wobec czego bułgarzy wywiesili białą chorągiew. Pomimo tego, rząd grecki rozkazał, ażeby wojska graniczne natychmiast obsadziły bułgarskie miasto Petricę, położone o 1 klm. od granicy.

Bezkarność zbrodni faszystów

Rzym, 21 października. (PAT.). Dzienniki donoszą z Reggio Nel Emilio, że wszyscy faszyści, oskarżeni o zamordowanie socjalistycznego kandydata Piccininiego, zostali przez sąd przysięgłych uwolnieni od winy i kary.

Ambasada sowiecka zaprzecza wiadomości o spotkaniu się Cziczerina z Briandem

Berlin, 21 października. (PAT.). Biuro Wolffa ogłasza: Urząd prasowy ambasady Związku Sowieckiego w Berlinie donosi, że podane przez dzienniki londyńskie i paryskie wadomości, jakoby Cziczerin prosił Brianda o rozmowę w Paryżu, nie odpowiadają wcale prawdzie. Cziczerin nie uczynił takiego kroku.

Rocznica zawieszenia broni w Londynie

Londyn, 21 października. (PAT.). We wtorek, dn. 20 b. m., ogłoszono tu rozporządzenie ministerjum spraw wewnętrznych dotyczące zachowania dwuminutowego milczenia w rocznicę zawieszenia broni. W dniu tym o godz. 11-ej wstrzymany będzie ruch w całem państwie z wyjątkiem ruchu na linjach okrętowych i kolejach.

Uchwały kongresu mniejszości narodowych

Genewa, 21 października. (PAT.). W szeregu uchwał, powziętych przez kongres mniejszości narodowych, znajdują się między innemi uchwały następujące:

„W państwach europejskich, w których się znajdują różne grupy narodowościowe, każda grupa narodowościowa winna być upoważniona do konserwowania i rozwijania swej indywidualności narodowej w organizacjach prawa publicznego, utworzonych, zależnie od okoliczności, terytorjalnie lub personalnie. Zdaniem delegatów, rzeczone prawo autonomji stanowi drogę do tego, aby lojalna współpraca wszystkich, zarówno większości jak i mniejszości, mogła w państwach wspomnianych odbywać się bez zatargów oraz aby stosunki między narodami w Europie uległy poprawie".

„Ponieważ trwały pokój w Europie jest możliwy jedynie pod warunkiem rzeczywistego dążenia do porozumienia wszystkich narodowości, Liga Narodów, zgodnie ze swem jasno określonem zadaniem oraz ze swą deklaracją z dnia 21 września 1922 r., winna się zająć w sposób nader obszerny rozwiązaniem zagadnienia narodowościowego celem realizacji praw mniejszości, przewidzianych w rezolucjach poprzednich. Zorganizowane europejskie grupy narodowościowe pragną stanowczo przyczynić się w miarę możności do tego, aby Liga Narodów mogła osiągnąć ten cel.

Konferencja polsko-litewska

Lugano, 21 października. godz. 21 m. 10 (radiotelegram własny). W obradach polsko - litewskich nastąpiła przerwa, wywołana żądaniem Del. pol. rozszerzenia pełnomocnictw litewskich na sprawy kolejowe.

Delegacja polska na zaproszenie municypalności zwiedziła we wtorek pałac Morosinich z popiersiem Kościuszki i mauzoleum, które mieściło dawniej serce Kościuszki.

Wieczorem bankiet na cześć Delegacji polskiej wydany przez Radę miejską. Prezydent Lugano Veladini w bardzo serdecznych słowach mówił o przyjaźni szwajcarsko - polskiej, nawiązując do pobytu Kościuszki w Lugano. Odpowiedział minister Wasilewski, wyrażając podziw Polaków dla Szwajcarji i jej instytucji oraz wdzięczność za gościnność dla emigrantów polskich i umożliwienie młodzieży polskiej przygotowania się do pracy w Wyzwolonej Ojczyźnie.

Wobec niegodzenia się Litwinów na omawianie sprawy kolejowej Del. polska zażądała na czwartek posiedzenia plenarnego dla omówienia pełnomocnictw.

J. S.

DEKLARACJA TOW. WASILEWSKIEGO.

Lugano, 21 października. (PAT.). Dziś po posiedzeniu komisji komunikacyjnej, na którem Litwini oświadczyli, że nie mają pełnomocnictw kolejowych oraz po rozmowie z Szaulisem, przewodniczący delegacji polskiej, tow. Wasilewski, złożył następującą deklarację:

Delegacja polska, pragnąc unormować stosunki polsko - litewskie w myśl niezmiennego dążenia rządu polskiego do ostatecznej pacyfikacji wschodu Europy, wychodzi ze stanowiska, że komunikacje kolejowe stanowią integralną część całokształtu spraw komunikacyjnych i innych, któremi Polska i Litwa mogą sobie wzajemnie zagwarantować odpowiednie wyzyskanie spławu na Niemnie, to też delegacja polska nie widzi możliwości ostatecznego załatwienia innych spraw, związanych ze spławem na Niemnie, bez jednoczesnego rozstrzygnięcia kwestji komunikacji kolejowej. Wobec tego delegacja polska zwraca się do delegacji litewskiej z prośbą o uzyskanie przez nią od rządu litewskiego takiego rozszerzenia pełnomocnictw swoich, któreby pozwoliło załatwić również sprawę komunikacji kolejowej.

Przed procesem Muraszki

Nowogródek, 21 października. (PAT.). Dnia 22 b. m. wznowiony zostaje w nowogródzkim sądzie okręgowym proces Józefa Muraszki. Skład sądu, oskarżycieli oraz obrony pozostaje bez zmiany. Muraszko odpowiada z art. 453 K. K. za zabójstwo z premedytacją. Na rozprawę wezwano kilkudziesięciu świadków, z których znaczna część z powodu choroby i przeszkód służbowych, jak już wiadomo, nie przybędzie. Obecność licznych przedstawicieli prasy świadczy o zainteresowaniu procesem.

—::o::—

Pod adresem Telefonicznej Stacji Międzymiastowej.

Na każde połączenie telefoniczne ze Lwowem dziennikarze, nadający prasowe telefony muszą czekać godzinami. Wczoraj redakcja nasza musiała się łączyć ze Lwowem dwa razy. Raz czekaliśmy półtorej, a raz blisko 2 godziny. Z innemi miastami np. z Łodzią otrzymuje się połączenie w kilkanaście minut.

Do Lwowa na trzy linje telefoniczne dwie są zwykle popsute.

Czy Zarząd Stacji Międzymiastowej nie mógłby coś uczynić aby dziennikarzom nie uniemożliwiać spełniania ich obowiązków zawodowych. Telefony bowiem nie nadane na czas nie mogą być w dziennikach zamieszczone.

Wiadomości telegraficzne.

— „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że kongresowi przedstawiony został projekt ustawy, według której na wypadek wojny cała ludność męska kraju zostanie automatycznie zmobilizowana. Wszyscy mężczyźni w wieku od lat 18 — 48 zostaną zarejestrowani, a liczący lat 18 — 30 wezwani do szeregów.

— Liczba bezrobotnych w Anglji wynosi obecnie 1.258.000 osób t. j. o 38.828 mniej aniżeli w ubiegłym tygodniu.

— Wczoraj nastąpiło otwarcie nowej sesji parlamentu jugosłowiańskiego. Dokonano wyboru prezydjum Izby. Wybrani zostali: przewodniczącym Marko Trifkovicz (ponownie), wiceprzewodniczącymi: Mikołaj Suboticz (ponownie) — obaj 150 głosami — oraz Stanko Czibenik z partji Radicza.

— W Hadze rozpoczęła się konferencja kolejowa, która zajmuje się ustaleniem międzynarodowych połączeń kolejowych. W konferencji uczestniczą przedstawiciele 28 krajów.

— „Chicago Tribune" donosi, że dwa banki amerykańskie udzieliły Watykanowi pożyczki w wysokości półtora miljonów dolarów na zakupienie Santa Maria de la Pieta.

KWESTA NA SCHRONISKA DLA DZIECI.

W dniu 25 października r. b. odbędzie się zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych na rzecz schronisk Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem. Uprasza się Towarzyszki i Towarzyszów o łaskawe wzięcie udziału w wyżej wymienionej kweście, zbierając na listy i do puszek po fabrykach. Kwestarzy i kwestarki prosimy o zgłaszanie się do biura Wydziału, które czynne jest codziennie w godzinach od 9 rano do 2 po poł. i od 4 pp. do 7 wiecz., Warecka 7, w celu zapisywania się.

ZBIOROWY ODCZYT TOW. TOW. POSŁÓW CZAPIŃSKIEGO I NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

Staraniem Oddz. Warsz. T. U. R., w piątek, dn. 23-go b. m. w lokalu O. K. R. P. P. S., Al Jerozolimskie 6 m 4, o godz. 7 m. 30 wieczorem odbędzie się zbiorowy odczyt p. t.

MIĘDZYNARODOWA POLITYKA SOCJALISTYCZNA

I. **Socjalistyczny Zjazd Międzynarodowy w Marsylji** (sprawa pokoju, sprawy wschodnie i sprawy socjalne) — tow. poseł K. Czapiński.

II. **Liga Narodów** (kwestja protokółu i paktu gwarancyjnego, Międzynarodowa konferencja gospodarcza, stanowisko Polski).

Konferencja w Locarno — tow. poseł M. Niedziałkowski.

Słowo wstępne wypowie tow. sen. **Posner.**

Bilety w cenie 50 gr. do nabycia w Sekretarjacie T. U. R., oraz w dniu odczytu przy wejściu.

Z sądów.

Dziennikarz i wydawca.

Nasz kolega z ławy sprawozdawczej, adwokat Leon Okręt w przeciągu półtora roku pisywał do „Kurjera Polskiego" swe sądowe sprawozdania. Pracę swą traktował sumiennie i dobrze, ciesząc się powszechnym uznaniem.

Koniec tego stałego współpracownictwa w Kurjerze był jednak dla p. Okręta niezbyt przyjemny. Kiedy 31 stycznia 24 roku podczas procesu A. Lednickiego, sprawozdawca ostrzył ołówek przygotowując się do robienia notatek z procesu, do sali sądowej wszedł inny współpracownik gazety, p. H. L. i zakomunikował, że jest delegowany do pisania sprawozdań przez redakcję.

P. Okręt ustąpił pola swemu nieoczekiwanemu następcy i opuścił salę.

A w domu zastał list od administracji „Kurjera Polskiego", z wymówieniem trzymiesięcznem od 1 Maja 1924 r. Mimo jednak trzymiesięcznego wymówienia, administracja „Kurjera Polskiego" nie zapłaciła p. Okrętowi za 3 miesiące.

P. Okręt zaoponował: rozstać się z współpracownikiem można zawsze, ale kto wymawia pracownikowi posadę na trzy miesiące, ten powinien pozwolić mu pełnić funkcje, aż do ostatniego dnia terminu.

To, co uczynił wydawca „Kurjera Polskiego" równa się **natychmiastowemu** zwolnieniu z posady. Takie zaś zwolnienie obowiązuje pracodawcę do wypłaty „odprawy" w postaci trzymiesięcznej pensji.

Pan Okręt wytoczył w Sądzie Okręgowym powództwo przeciwko tow. „Prasa" o 743 zł. z kosztami i procentami.

Sąd Okręgowy powództwo jego oddalił.

Ale onegdaj Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem sędziego Wichrowskiego, w asystencji sędziów: Nawroczyńskiego i Śliwińskiego inaczej zadecydował o tej, w naszych warunkach charakterystycznej i interesującej, sprawie.

Po wysłuchaniu obrony samego powoda i mowy rzecznika tow. „Prasa", adw. Stelągowskiego, Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego **uchylił** i zasądził od tow. Wydawniczego Spółki Akcyjnej „Prasa" na rzecz p. Okręta 743 zł. z % i 178 zł. kosztów procesu w dwuch instancjach.

—::o::—

Prowincja.

Cukrownia Łyszkowice.

(Korespondencja własna).

W czwartek, dnia 24 września, odbył się u nas wiec przed domami robotniczemi. Obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł L. Śledziński, poczem została jednogłośnie przyjęta rezolucja. Po udzieleniu tow. posła odpowiedzi na zadawane pytania, wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i okrzykiem na cześć PPS

Cukrownia Łyszkowice została zamknięta i przeszło 100 rodzin pozbawiono środków do życia. Dzięki Związk. Zaw. Rob. Cukrowni została wszczęta akcja w celu ochrony nieszczęśliwych robotników, a wobec tego, że Zarząd cukrowni nie chce polubownie załatwić sprawy, robotnicy zmuszeni są szukać dla siebie sprawiedliwości na drodze sądowej.

Taki np. były dyrektor cukrowni, p. Cybulski nie uznaje żadnych praw robotniczych. Śród robotników są tacy, którzy przepracowali w tej cukrowni przeszło 45 lat, a dziś dyrektor szuka sposobów, aby ich pozbawić dachu nad głową. Robotnicy wpłacali 5% od swych zarobków do tak zw. Fabrycznej Kasy emerytalnej, gdzie, po 10 latach, kapitał im się podwajał, ale okazuje się teraz, że Zarząd cukrowni, pomimo, że obracał temi sumami, ale ich nie zabezpieczył, tak, że za marki daje dziś zaledwie grosze. To są wszystko skandaliczne sprawy.

Łowicz.

(Kor. własna).

W środę dn. 23 września odbył się tu wiec robotniczy i zebranie, na których referował tow. poseł **Śledziński.**

Po krótkiej dyskusji postanowiono pracować nad rozwojem miejscowych organizacji zawodowych i przygotowywać te organizacje do wyborów do Powiatowej Kasy Chorych.

—::o::—

Głosy czytelników.

W fabryce „Gnom" zaproponowano robotnikom, aby pracowali za darmo dla fabrykanta!!

W fabryce wyrobów drzewnych „Gnom" na Pradze przy ul. Zygmuntowskiej, dyrektor fabryki zwołał niedawno robotników, mówiąc im, że położenie jest ciężkie, roboty mało, wobec czego nie może pokryć rozchodów z przychodu. Robotnicy mieli się zastanowić nad tem, jak poprawić położenie — wobec czego majster zaproponował, jako „środek na poprawienie sytuacji", aby robotnicy przez jeden dzień w tygodniu pracowali darmo.

Jasne jest, że majster, dając tego rodzaju propozycję, nie działał tylko na własną rękę, ale był inspirowany przez fabrykanta, który, dla powiększenia swoich zysków, ma odwagę domagać się, aby robotnik pracował za darmo! Warto nadmienić że dniówka robotnika w tej fabryce wynosi przeciętnie 4 zł. dziennie.

Robotnicy w tej fabryce nie są zorganizowani i uświadomieni — i nie mieli odwagi odrzucić „propozycji" majstra.

Robotnik.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

Zarząd Wydziału Prawobrzeżnego W. O. K. R. P. P. S. niniejszem unieważnia następujące pieczęcie, skradzione w lokalu partyjnym dzielnicy Praskiej dn. 6 b. m.: 1) pieczęć okrągłą z napisem „Wydział Prawobrzeżny W.O.K.R. P.P.S."; 2) pieczęć okrągłą z napisem „Dzielnica Praska P.P.S.".

Zarząd Towarzystwa „Wiedza Robotnicza" na Pradze unieważnia niniejszem pieczęć okrągłą z napisem: „Towarzystwo Wiedza Robotnicza na Pradze", skradzioną w lokalu Towarzystwa dnia 6 b m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. unieważnia następujące legitymacje członkowskie: Makowski Władysław Nr 1141; Gręziak Jan Nr. 2672; Malczewski Bronisław Nr. 1609; Sitkowski Ignacy Nr. 1140; Niski Jan Nr. 3075; Raczkowski Piotr Nr 2814; Piotrowski Zygmunt Nr. 3332; Malczewski Edward Nr 3296; Dąbrowski Władysław Nr. 3367; Bronowska Franciszka Nr. 3329; Lachowski Kazimierz Nr. 3511; Sawiełko Stanisław Nr. 3012; Chróściel Zygmunt Nr. 3082; Żmudzki Kazimierz

Towarzystwo „Wiedza Robotnicza". W sobotę, dn. 24 b. m., o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym, Brukowa 29, odbędzie się Zabawa dla członków i sympatyków. Bilety można nabywać w sekretarjacie

W czwartek dn. 22 b. m.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W piątek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godzinie 7 wiecz odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy (Al. Jerozolimskie 6).

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni — Wola. O godz 7 w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy.

Ze Zw. Woźnych Państwowych. W dniu 18 b. m. przy ul. Elektoralnej 45 odbyło się walne zebranie Koła Warsz. Zw. Woźnych Państwowych.

Zarząd Główny złożył sprawozdanie ze swej działalności w szczególności z kroków, poczynionych u władz w sprawie poprawy bytu niższych funkcjonarjuszów państwowych.

Liczni mówcy podkreślali ciężkie położenie tej kategorji pracowników państwowych, wyrzuconych przez dotychczasowe ich traktowanie poza nawias minimum egzystencji. Zebranie zaaprobowało poczynania Zarządu Głównego, polecając mu dalszą ochronę praw członków i żądając utworzenia związku ogółu niższych funkcjonarjuszów państwowych.

ZE ZW. ZAWODOWEGO METALOWCÓW.

Posiedzenie Zarządu oddziału warszawskiego Zw. Metalowców fabryk prywatnych wojskowych nie odbędzie się w piątek 23 b. m., odbędzie się natomiast w poniedziałek 26 b. m. o godz. 7 w lokalu, Leszno 53.

Ruch kult.-oświatowy.

PRZEDSTAWIENIA TEATRU IM. BOGUSŁAWSKIEGO DLA ROBOTNIKÓW I MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Wszystkie organizacje i instytucje robotnicze społeczne i oświatowe mogą się porozumiewać z teatrem im. Bogusławskiego, zasięgać informacji, dotyczących przedstawień, zgłaszać swoje życzenia, omawiać projekty itp. codziennie od godz. 11 do 2 pp. w gmachu Teatru (drugie piętro, pierwszy pokój na prawo, tel. 174-01) z p. Zygmuntem Witkowskim, któremu powierzono organizowanie przedstawień robotniczych i szkolnych.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. W niedzielę, 25 b. m., o godz. 10.30 rano w sali T. U. R. przy ul. Jerozolimskiej 6, odbędzie się **doroczne walne zebranie** środowiska warszawskiego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Zarządu, wybory nowego Zarządu, wnioski na III Zjazd ogólnokrajowy Z. N. M. S., wybory delegatów na Zjazd, program prac na bież. rok ak. Obecność wszystkich członków konieczna.

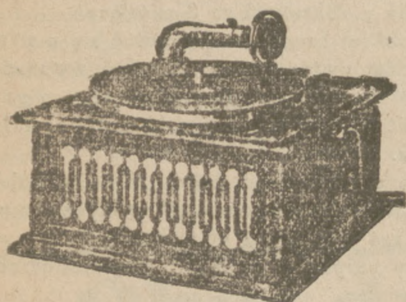
Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w sobotę dnia 24-go b. m. o godz. 7.30 wiecz. w „Robotniku" (Warecka 7).

Przedstawienie w Związku Dozorców. Staraniem Oddz. Warsz. T.U.R. organizuje dyrekcja teatru im Bogusławskiego w niedzielę, dn 25 b.m., o godz. 6 wiecz., w lokalu Związku Dozorców Domowych, Leszno 48, przedstawienie. Dana będzie komedja Moliera p. t. „Szelmowskie figle Skapena" Bilety w cenie 30 i 50 gr. do nabycia w lokalu Związku.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—26.56
Funty angielskie za 1—29 06
Floreny holend. za 100—241 25
Kor. czesko—słow. za 100—17.80
Franki szwajc. za 100—115.62
Korony austrjac. za 100 000—84.60
Liry włoskie za 100—24.06
Franki belgijskie za 100—27 35



KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj temperatura — 6°, padał śnieg, najniższa z nocy — 12°, najwyższa onegdaj 0°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1°, najniższa — 4°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: cieplej, zachmurzenie duże, deszcz, na wschodzie deszcz ze śniegiem, umiarkowane wiatry południowe, później zachodnie.

Śnieg w Warszawie Wczoraj o godz. 11 zrana począł prószyć małemi płatkami poraz drugi w tym roku śnieg. Temperatura obniżyła się tak, że śnieg zasłał wkrótce ulice stolicy, pokrywając białą przykrywą panoszące się dotychczas błoto uliczne.

Ewakuacja mienia polskiego z Rosji. W ostatnich dniach nadszedł do Warszawy transport w ilości 4 wagonów z reewakuowanem mieniem przemysłowem Tow. Akcyjnego Pruszkowskiej Fabryki Wyrobów Metalowych, oraz 4 parostatki do Pińska, które były ewakuowane do Rosji.

Nowa linja lotnicza. W tych dniach uruchomiona będzie nowa linja lotnicza Warszawa—Łódź zorganizowana przez poznańską spółkę „Aero", która od pewnego już czasu utrzymuje regularną komunikację pasażerską między Warszawą i Poznaniem. Samoloty typu „Farman F. VII", posiadające kabiny luksusowo urządzone czteroosobowe, odlatywać będą w obu kierunkach w godzinach przedpołudniowych. Przelot trwać będzie niespełna 45 minut.

Tego samego dnia uruchomiona zostanie pasażerska linja powietrzna Łódź — Poznań.

Z Wydziału II-go Tow. Naukowego Warszawskiego. W piątek dnia 23 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu Tow. Naukowego Warszawskiego (Śniadeckich 8) odbędzie się posiedzenie Wydziału II-go T. N. W., na którem zostaną wygłoszone następujące referaty: 1) p. T. Manteuffel: „Polityka unifikacyjna Chlotara II"; 2) p. K. Stołyhwo: „W sprawie stanu obecnego i rozwoju nauk antropologicznych w Polsce"; 3) p. C. Leśniewski: „Stanisław Staszic" — część I.

Polskie Tow. Eugeniczne organizuje codziennie pokazy filmowe z dziedziny kulturalno - oświatowej dla uczącej się młodzieży, związków zawodowych, oraz dla najszerszych mas publiczności. Pokazy te będą połączone, w miarę potrzeby, z krótkiemi pogadankami i będą się odbywać w sali odczytowej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66.

Nowa placówka Związku Strzeleckiego. W związku z wniesionym do Sejmu projektem ustawy o powszechnem wych. fiz. i przysposobieniem wojskowem — Związek Strzelecki czyni przygotowania do zwiększenia swych ram, które mu umożliwią opanowanie naturalnego rozrostu stowarzyszenia po uchwaleniu ustawy. Korzyści, jakie ustawa ta daje, w postaci skrócenia czasu służby w armji, szybszy awans, automatyczne awansy dla oficerów i podoficerów rezerwy, pracujących w stowarzyszeniach przysp. wojsk. każe przypuszczać, że rozrost Związku Strzeleckiego pójdzie w niezmiernie szybkim tempie. W tym celu Zarząd Główny Związku Strzeleckiego przystąpił do organizacji specjalnego oddziału Sztabowego przy Zarządzie Głównym. Zebranie organizacyjne tego oddziału odbędzie się dziś w lokalu własnym — Aleje Jerozolimskie 27 m. 3.

„Czarna kawa z tańcami" w hotelu Europejskim. Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych przy Warszawskim Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w dn. 25 b. m. (niedziela) od godz. 5 pp. do 9 wiecz. w dolnej sali hotelu Europejskiego pierwszy raz po ferjach letnich „Czarną kawę", na którą usilnie zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

Z Polskiego Tow. Chemicznego. Dziś o godz. 6 popoł., w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warsz., odbędzie się posiedzenie Polsk. Tow. Chem., na którem prof. Świętosławski i prof. Zawadzki zdadzą sprawę z VI Konferencji Unji Międzynarodowej Chemji Czystej i Stosowanej w Bukareszcie, a następnie prof. W. Świętosławski wypowie odczyt: O sulfonowych pochodnych chinonochloroimin.

Wieczornica Plastyków. Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym druga z rzędu wieczornica Plastyków. Udział w produkcjach artystycznych wezmą pp.: Ambroziewiczówna ze swoim zespołem, p. Żabczyńska (Teatr Mały), p. E. Walter i inni.

Egipt i Palestyna. W sobotę, 24 października r. b., o godz. 8 wiecz. odbędzie się na dochód „Towarz. im. Adama Mickiewicza", w wielkiej Sali Rady Miejskiej w Ratuszu, prelekcja prof. Al. Janowskiego p. t.: „Egipt i Palestyna" z przezroczami.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, Krak.-Przedm. 15, i w biurze „Tow. im. Adama Mickiewicza", ul. Senatorska 8, w godz. od 10 do 3 pp.

WYCIECZKI:

Wycieczki Wydziału IX Oświaty i Kultury. W niedzielę, dn. 25 b. m.: 1) Zamek, 2) Stare Miasto. W poniedziałek, dn. 26 b. m.: Obserwatorjum astronomiczne (wieczorem).

WYPADKI.

Samobójstwo studenta. Będący w obwodzie nocnym st. post. 8 kom. Filip Marcelewicz o godz. 3 w nocy na ul. Pańskiej przed domem nr. 9 znalazł w rynsztoku jakiegoś mężczyznę bez oznak życia, któremu z głowy sączyła się krew. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że denatem jest 21-letni Jerzy Henryk Lewental, student uniwersytetu warszawskiego, zamieszkały z rodzicami, przy ul. Pańskiej 9. Okazało się, że Lewental w przystępie silnego rozstroju nerwowego w celu samobójczym wyskoczył oknem z III-go piętra. Śpiący w sąsiednim pokoju rodzice nic nie wiedzieli o samobójstwie syna.

Samobójstwo. Dziś o godz. 8 rano w domu nr. 4 przy ul. Nowy Świat w mieszkaniu rodziców swych w zamiarze pozbawienia się życia postrzeliła się z rewolweru uczenica liceum, 19-letnia Joanna Kopytowska, córka właściciela Drukarni Artystycznej w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową klatki piersiowej poniżej serca. Młodocianą desperatkę w stanie ciężkim przewiozło do szpitala św. Rocha.

Pożary W domu nr. 149 przy ul. Marszałkowskiej w lokalu Powszechnego Banku Kredytowego w dziale archiwum, wskutek wadliwie urządzonego pieca, zapaliły się różne nagromadzone papiery złożone za piecem. Pogotowie II oddziału straży ogniowej pożar ugasiło.

— Przy ul. Wiejskiej nr. 15 w mieszkaniu Zofji Papierowskiej, wskutek silnie rozpalonego pieca, zapaliła się podłoga. Pożar ugasił dozorca domu, po uprzednim wyrąbaniu podłogi.

Trup kobiety w Wiśle W Wiśle w pobliżu jeziorka Gocławskiego posterunkowi komisarjatu wodnego Stanisław Kucak i Jan Swat wyłowili zwłoki kobiety niewiadomego nazwiska około lat 40-tu. Rysopis: wzrost średni, szatynka, dobrej tuszy, ubrana w bieliznę białą, stanik bronzowy, serdak włóczkowy, kaftanik szary, spódnica czarna, buciki czarne, sznurowane, pończochy czarne, chustka wełniana w kraty czerwono - białe, na szyi ma różaniec. Oznak gwałtownej śmierci nie stwierdzono. Zwłoki przebywać mogły w wodzie kilka godzin. Istnieje podejrzenie samobójstwa.

Zderzenie tramwaju z wozem. Na rogu ulicy Żelaznej i Siennej tramwaj linji „O" zderzył się z przejeżdżającym wozem. Wskutek zderzenia, woźnica, Adam Jóźwiak spadł i dostał się pod własny wóz. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości prawego przedramienia oraz potłuczenie głowy i przewiózł poszwankowanego do szpitala żydowskiego na Czystem.

Epilog dramatu na cmentarzu. Franciszek Lemieszewski, który z rozpaczy po samobójstwie narzeczonej swej 17-letniej Anastazji Krawczykówny otruł się esencją octową na jej grobie na cmentarzu Bródzieńskim, zmarł w szpitalu na Pradze.

———::o::———

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś arcydzieło Verdiego „Otello". W sobotę o 3-ej popoł. dla młodzieży „Zygmunt August", wieczorem „Tosca".

Teatr Narodowy. Dziś „Hetman Żółkiewski". Jutro „Spadkobierca" A. Siedleckiego.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś komedja W. Szekspira „Jak wam się podoba". Jutro „Kapelusz słomkowy".

Teatr Letni. Codziennie „Pan minister".

Teatr Polski. Dziś poraz ostatni świetna „Żywa Maska". Jutro premjera „Madame Sans - Gene".

Teatr Mały. Dziś „Świerszcz za kominem". Jutro „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Kościuszko pod Racławicami".

W próbach „Głaz graniczny" Emila Zegadłowicza po raz pierwszy w Warszawie.

Teatr im. Fredry. Dziś „Ogniem i Mieczem".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie 2 razy „Grunt się nie przejmować".

Dyrekcja teatru „Qui Pro Quo" z dniem dzisiejszym **obniżyła** ceny biletów **o 15%**

Teatr Perskie Oko. Codziennie 2 razy „Tylko dla dorosłych".

Teatr Eldorado. Codziennie 2 razy nowy program „Aj, aj, aj".

Z Filharmonji. Na piątkowym koncercie symfonicznym wystąpi, jako solista, Józef Śliwiński.

Parnellowie w „Nowościach". W niedzielę dn. 25 b. m. o godz. 4.15 po poł. odbędzie się w teatrze „Nowości" (Bielańska 5) ostatni koncert tańców artystycznych wypełniony przez Ninę i Feliksa Parnellów. Bilety w cenie od 1 zł. do 7 do nabycia u Chodowieckiego (Krak. Przedm. 9).

Dziś ostatni wieczór Al. Moissiego Z nowym programem wystąpi poraz ostatni dziś w Sali Tow. Hygienicznego znakomity aktor i recytator Aleksander Moissi. Repertuar dzisiejszego wieczoru przewiduje utwory Heinego, Goethego, Meyrinka, Andersena, starochińskie poezje Tschaung Tse i Thu - Fu i wiele innych. Pozostałe bilety sprzedaje Chodowiecki, Krak. Przedmieście 9.

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia Związki i Stowarzyszenia, iż najbliższe przedstawienia odbędą się w następujących terminach: dn. 23 b. m. „Orłow" — Teatr Nowości; dn. 26 b. m. „Damy i huzary" — Teatr Narodowy; dn. 28 b. m. „Hetman Żółkiewski" — Teatr Narodowy; dn. 30 b. m. „Lohengrin" — Teatr Wielki. Na powyższe przedstawienia wydaje Biuro K. M. K. A. bilety oraz kartki do Teatrów „Qui Pro Quo", „Perskie oko" i kin, Chmielna 49 m. 3, w godz. 10.30 — 12 i 5 — 8 wiecz.

SPORT.

Polonja — Akad. Związek Sport. o nagrodę prof. Wittiga 52:51.

Po sprawdzeniu przez P Z. L. A. wyników pięcioboju o mistrzostwo Polski w Łodzi i przyznaniu na zasadzie wyliczenia Reyowi 2-giego miejsca, a Wasiakowi trzeciego, punktacja klubowa o nagrodę cenna artystyczna statua) prof. Wittiga, wypada na korzyść Polonji w stosunku do AZS **52:51** O przejściu nagrody na rzecz tego czy drugiego klubu zadecyduje wynik niedzielnego biegu na przełaj.

Pierwsze zawody balonów wolnych.

Pierwsze w Polsce zawody balonów wolnych o puhar wędrowny im. pułk. Wańkowicza odbędą się, w niedzielę dnia 25 października r. b. o godz. 12 na lotnisku Mokotowskiem, wejście od ul. Topolowej Do zawodów staną cztery wojskowe balony kuliste pojemności 750 m³ każdy. W razie wybitnie nieprzychylnych warunków atmosferycznych zawody odbędą się w następną niedzielę.

Sport zagranicą.

(Przegląd tygodniowy).

PIŁKA NOŻNA.

Wiedeński W. A. C. w Zagrzebiu. Wycieczka wiedeńskiego W. A. C. do Zagrzebia, gdzie rozegrane zostały dwa mecze towarzyskie, dała nast. rezultaty: W. A. C. contra Repr. Jugosławji 3 : 3. Wynik ten uważany jest za wielki sukces drużyny wiedeńskiej.

Drugi mecz, rozegrany z mistrzem Jugosławji, Gradjańskim, skończył się również zwycięstwem W. A. C.

Piłkarstwo w Rosji sowieckiej. Rozegrane w Moskwie mecze między reprezentacją Rosji, wyjeżdżającą do Chin, a repr. Rosji Nr. 2 oraz repr. Moskwy, wyjeżdżają do Paryża, a drużyną Petersburga, zakończyły się porażkami drużyn wyjeżdżających, mianowicie: Moskwa — Petersburg 0 : 4; Repr. I — Repr. II 4 : 4.

Najbliższe mecze międzynarodowe. Reprezentacyjna drużyna piłki nożnej Szwecji, po rozegraniu dwuch meczów w Polsce, udaje się do Rumunji dla rozegrania tam kilku meczów propagandowych.

W dniu 8 listopada odbędzie się w Zurychu międzypaństwowe spotkanie Szwajcarja—Austrja.

W dniu 12 listopada rozegrany zostanie w Wiedniu międzypaństwowy mecz p. n. **drużyn robotniczych Austrji i Węgier.**

LEKKA ATLETYKA.

Nurmi na wywczasach zimowych. Słynny biegacz fiński, Paavo Nurmi, postanowił w roku bieżącym nie startować i dać zupełny wypoczynek swoim mięśniom przez czas dłuższy.

Podobno „amerykańskie" występy Nurmiego, tak poważnie dały mu się we znaki, że na zaproszenie Paryskiego Zw. Lekkoatl. do wzięcia udziału w zawodach międzynarodowych, dał odpowiedź odmowną.

TENNIS.

Sukces tennisisty polskiego. Rozegrany w ostatnich dniach mecz tennisowy pomiędzy Polakiem Najuchem, a Hopfenem, który go wyzwał, zakończył się świetnem zwycięstwem Polaka 6 : 0, 6 : 3, 6 : 1.

RÓŻNE.

Członek jednego z klubów paryskich Emme Karrol, podróżujący pieszo dookoła świata, przybył ostatnio do Moskwy.

Karrol wyszedł z Paryża na początku 1921 r. i obszedł piechotą Amerykę, Australję, Afrykę.

Związek Zawodowy Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości w Polsce
Oddział Warszawski, Zielna 25.

W dniu dzisiejszym, 22 października 1925 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Na porządku dziennym: **1. Sprawa bezrobocia i redukcji; 2. Sprawa mieszkaniowa; 3. Wolne wnioski.**

Koledzy, stawcie się licznie i punktualnie!

Zarząd.

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7